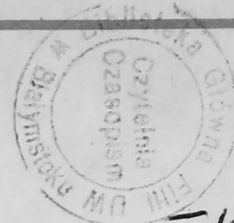


- * KIESZEŃ RADNYCH
- * RAKA MOŻNA WYLECZYĆ
- * ZŁODZIEJE WODY
- * ROZKŁAD JAZDY PKS Z CIECHANOWCA
- * LZS SZCZEPANKOWO W KOLORZE

str. 4
str. 5
str. 7
str. 10
str. 16



KONTAKTY

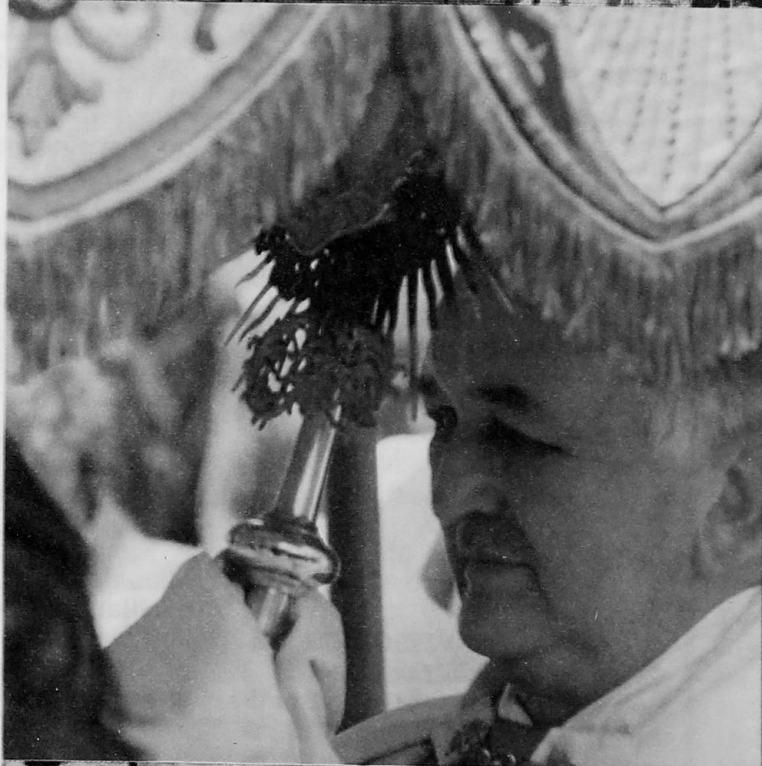
25 (763)

18 CZERWCA 1995

CENA 70 gr (7000 zł)

ŁOMŻYŃSKI ŚLAD

**Skoro
wszyscy
się tu
gromadzimy,
strzeżmy się
tego,
co nas
rozdziela...**



Fot. Gabor Lörinczy

Sami swoi

Łomżyński poseł, Janusz Cichosz, były prezes centrali Banku Gospodarki Żywnościowej, udzielił kilkumiliardowego kredytu spółce „Marco” z Krasnegostawu, należącej do jego siostrzeńca i szwagra. Formalnie kredytu udzielił Departament Zagraniczny BGŻ. Pożyczka nie została spłacona, a próba odzyskania należności jest hamowana.

Oddział BGŻ w Łomży, którego dyrektorem jest Stanisław Radziszewski, dał kilkumiliardowy kredyt Bogdanowi Łukasiewiczowi, jednemu z najbliższych doradców ekonomicznych Waldemara Pawlaka oraz spółce „Torvil” z Łomży, której udziałowcem i dyrektorem jest syn dyrektora.

Jp-191/95

str. 8-9

KONTAKTY



W NASTĘPNYM NUMERZE piszą m.in.:

wojewoda łomżyński o kontrowersjach rządzenia (rozmowa) • Joanna Radońska o ojciecubójczy z Zambrowa • Joanna Gospodarczyk o wójcie w kwiatkach z Turośli • Gabriela Szczęśna o ludziach z czworaków w Kisielnicy.

Ponadto: laureaci konkursu matematycznego „Kangur” w łomżyńskim, dziecięcy parlament, konkurs dla wędkarzy, „WAR-MIA” Grajewo w kolorze.

AKT NADANIA HONOROWEGO OBYWATELSTWA Łomży • Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II przekaze biskup łomżyński Juliusz Paetz. Dokument i prośbę o wręczenie aktu wręczył biskupowi przewodniczący Rady Miejskiej Tadeusz Kowalewski, na którego uchwała nakładała ten obowiązek.

NIEPRAWDOPODOBNY WYNIK 9,5 PROMILA ALKOHOLU otrzymali specjaliści z Instytutu Medycyny Sądowej w Białymstoku, badający krew 37-letniego mieszkańca Łomży, który rozbił się przed kilku tygodniami samochodem na ul. Polowej. Dla autorytetów medycznych ten wynik jest niewiarygodny, ponieważ dwukrotnie przekracza stężenie uznawane za śmiertelne. Instytut upiera się jednak, że badania nie mogły być obarczone błędem. Nie budzi zastrzeżeń również przebieg sekcji zwłok, dokonanej w Łomży.

PONAD 120 PRZYPADKÓW SALMONELLI zanotował już w tym roku łomżyński Sanepid. Do największych zbiorowych zatrąć doszło na weselu w Wysokim Mazowieckim i na imieninach w Łomży. Sanepid zaleca, szczególnie podczas upałów, wystrzegania się potraw z surowego mięsa i jaj. Należy uważać, aby nawet w lodówce były przechowywane oddzielnie z innymi artykułami spożywczymi.

SĄD WOJEWÓDZKI WYDAŁ WYROK w sprawie 6 obywateli Ukrainy i Białorusi, którzy wiosną ubiegłego roku dokonali napadu rabunkowego na autobus z turystami z Litwy koło Stawisk. Ujęci zostali niemal natychmiast dzięki sprawnej akcji łomżyńskiej policji. Dwaj „rekietierzy” Dymitr M. i Jurij K. skazani zostali na 4 lata więzienia (mieli na koncie także inne tego typu czyny), Oleg P., Ewgen G. i Andriej K. na 3 lata, a jedyny, który przyznał się do winy Witalij K., na 2,5 roku. Wśród kar dodatkowych uwagę zwraca zasądzony przeadek dwóch samochodów BMW i Opla, którymi posłużyli się przy dokonaniu przestępstwa.

MAJ MIESIĄCEM SPADKU BEZROBOCIA: liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 1886 osób, a stopa bezrobocia spadła poniżej 15 proc.

UTWORZENIE POLICJI PRACY zapowiedział rzecznik Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Łomży Ryszard Kossakowski. Tworzyć ją będzie 5 dotychczasowych pracowników Urzędu. Ich zadaniem będzie z jednej strony wyłapywanie bezrobotnych, którzy korzystając z zasiłku dorabiają „na czarno”, a z drugiej pracodawców, łamiących przepisy o zatrudnieniu.

KSZTAŁCENIE NAUCZYCIELI RELIGII rozpoczyna Kolegium Teologiczne Diecezji Łomżyńskiej. Kwalifikacje w systemie zaocznym będą w nim mogli zdobyć nauczyciele religii już pracujący oraz chcący zmienić

kierunek i maturzyści. Możliwe też będzie kontynuowanie nauki do egzaminu magisterskiego w sprawującej opiekę nad Kolegium Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Zgłoszenia kandydatów przyjmuje Kolegium (ul. Sadowa 3 w Łomży) do 30 czerwca.

EKSPERT HOLENDERSKI Johan Bonnier gościł przez tydzień w województwie, sprawdzając realizację programu poprawy jakości mleka, finansowanego przez fundusze zachodnioeuropejskie. Johan Bonnier spotykał się z rolnikami, władzami spółdzielni mleczarskich i doradcami rolniczymi w Turośli, Kolnie i Piątnicy.

ZWYKŁY ŻWIR BĘDZIE RARYTASEM na łomżyńskim rynku: do 30 czerwca właściciele żwirowni muszą uzyskać koncesję na jego wydobycie albo zamknąć wyrobiska i je zrehabilitować. Oprócz koncesji najtrudniejszym warunkiem do spełnienia jest, według nowych przepisów, zatrudnienie „kierownika ruchu zakładu górniczego”. Główny geolog wojewódzki Jan Szymborski zapowiada kary dla łamiących przepisy.

ŁOMŻYŃSCY OKULIŚCI byli współorganizatorami sympozjum, które odbyło się w Mikołajkach z udziałem m.in. 35 profesorów różnych uczelni z Adrianą Gierką-Łapińską i 40 firm produkujących aparaty i leki okulistyczne. Głównym organizatorem spotkania był prof. Andrzej Stankiewicz z Akademii Medycznej w Białymstoku.

ZUS ZAPRASZA zainteresowanych rządowym projektem reformy ubezpieczeń społecznych do dyskusji i zgłaszania uwag. W Oddziale ZUS w Zambrowie oraz inspektoratach w Łomży, Wysokim Mazowieckim, Grajewie i Kolnie otwarte zostały punkty konsultacyjne. Można się także skontaktować telefonicznie: Zambrow — 71-33-39 w. 215, Łomża — 16-24-41, Wysokie Mazowieckie — 75-33-34, Grajewo — 72-39-15 i Kolno — 78-27-23.

KAMERY NA WYSOKICH MASTACH w okolicach Łomży i Nowogrodu mają pomóc administracji lasów i straży pożarnej w szybkim lokalizowaniu pożarów i innych zagrożeń. Urządzenia w tych dwóch rejonach mają być zainstalowane wkrótce. Jeżeli zdadzą egzamin, możliwe będzie szersze zastosowanie takiej techniki w ochronie lasów.

GOŚCILI W ŁOMŻY uczestnicy konferencji poświęconej realizacji nowego przedmiotu „Zarys gospodarki rynkowej”, który przy współpracy Federalnego Instytutu Kształcenia Zawodowego w Berlinie MEN wprowadziło do około 30 szkół średnich w 5 wybranych województwach. Współautorem programu jest dyrektor Zespołu Szkół Ekonomicznych w Łomży Roman Sobecki. W województwie program realizują cztery szkoły w Łomży oraz w Zambrowie i Wysokim Mazo-

wiekiem. Pierwsze oceny nowości są bardzo dobre.

ZE SKŁADEK MYŚLIWYCH z województwa oraz korzystających w łomżyńskim z terenów łowieckich (m.in. z Białegostoku i Warszawy) Zarząd Wojewódzki Polskiego Związku Łowieckiego otrzymał sztandar. PZŁ liczy w województwie 1160 członków skupionych w 51 kołach łowieckich.

WŚRÓD LAUREATÓW OGÓLNOPOLSKIEGO KONKURSU na szkolną debatę konstytucyjną, zorganizowanego przez Centrum Edukacji Obywatelskiej w Warszawie, znalazł się nauczyciel historii w Liceum Ogólnokształcącym w Wysokim Mazowieckim Andrzej Kurpiewski. W nagrodę z dwiema uczennicami Anną Reczko i Anną Gregorcuk weźmie udział w cyklu spotkań z politykami, specjalistami prawa konstytucyjnego i parlamentarzystami w dniach 18-21 czerwca w Warszawie.

O DOTACJĘ w wysokości 20 tys. złotych (200 mln) zwrócił się do władz Łomży „Caritas”. Pieniądze miałyby posłużyć na utrzymanie jadłodajni dla ubogich.

WZNOWIENIE ŚLEDZTWA prokuratury w sprawie sprzedaży przez stowarzyszenie „Start” hali sportowej w Łomży prywatnym przedsiębiorcom zapowiedział wojewoda Mieczysław Bagiński. Poprzednio prokuratura umorzyła sprawę, a wojewoda nie zdążył odwołać się do kolejnej instancji.

DRUŻYNA WETERANÓW HARCERZY ZIEMI ŁOMŻYŃSKIEJ co najmniej dwa razy do roku spotyka się na zlotach, organizowanych w różnych stronach województwa. XII Zlot odbędzie się w dniach 22-25 czerwca w Nowogrodzie. W programie m.in. wieczór wspomnień w 60. rocznicę Światowego Zlotu Harcerstwa, który odbył się w Spale.

W 30-LECIE PRACY PEDAGOGICZNEJ na wystawę prac swoich podopiecznych zaprasza do Szkoły Podstawowej w Pniewie Mirosław Cychol. Wystawa potrwa do 16 czerwca.

ZNAKI CZASU

• Budżet państwa winien jest różnym grupom obywateli 6,5 mld złotych (nowych).

• III Dzień Łakomczucha obchodzono w Szczecinie. Niektóre lokale serwowały piwo i zakąski za darmo. Ilości konsumentów nie udało się policzyć.

• Nieznani sprawcy ukradli 11-metrowy most na rzece Pasłęce w gminie Orneta. Najbardziej skądinąd część odcięli i wrzucili do wody.

• 20 zł dziennie płacił ojcu 15-letni Konrad K. za to, by nie chodzić do szkoły; w czasie wagarów kradł rowery.

• Dyrektor szkoły z Gdańska pozwał prezydenta miasta do sądu, bo szkoła dostała od władz za mało pieniędzy na fundusz socjalny. To pierwszy wypadek od II wojny światowej pozwania zwierzchnika z tego powodu.

• Pensje ponad 64 proc. pracowników były w ubiegłym roku niższe od średniego wynagrodzenia w kraju.

• Co czwarty nastolatek przyznaje się do zażywania narkotyków. 22 proc. uczniów klas ósmych i 50 proc. maturzystów uważa, że w ich środowiskach narkotyki są łatwo dostępne, wykazały badania sopockiej PBS.

• W Polsce jest ok. 1600 banków, które mają prawo działać na terenie całego kraju, a kredytobiorcy nie mają obowiązku korzystania z usług wyłącznie jednego banku, zastawiają więc w kilku te same samochody, domy, bo nie ma dobrego systemu wymiany informacji między bankami.

• Wszystkie zbrodnie polityczne z czasów PRL mogą być ścigane, także te, które uległy przedawnieniu, postanowił Sejm. Jeśli nowela wejdzie w życie, wymiar sprawiedliwości będzie mógł wrócić do przestępstw popełnionych przez UB w latach 50.

GOSPODARZ

Kiedy szefem Urzędu Rady Ministrów był „swoją człowieka z PSU”, Michał Strąk grał na nosie koalicjantom z SLD w łomżyńskim, co pochłaniało sporo czasu i energii. Gdy szefem URM został człowiek z SLD, Marek Borowski, paraliżuje Pana lęk, że koalicjant odegra się za upokorzenia. Znowu strata czasu i energii. Pomijając fakt, że jest to dowód pełnego upolitycznienia stanowiska wojewody, to czy naprawdę nie szkoda straconego czasu i energii na małostkowe gierki w obliczu tylu problemów, przed rozwiązaniem których stoi Ziemia łomżyńska?

To jedno z pytań do wojewody Mieczysława Bagińskiego z rozmowy, którą zamieszczamy w następnym numerze.

HURTOWNIA LODÓW I MROŻONEK



18-400 ŁOMŻA, UL. NOWOGRODZKA 151 A, tel. 162-259

Z a w i a d a m i a,

że od 08.06-31.08 br. jest czynna od poniedziałku do piątku w godzinach 6.00-22.00, w soboty od 6.00-15.00.

WSTĄPI I ZOBACZ!!!

- zadowolimy najbardziej wybrednego Klienta,
- dysponujemy pełnym asortymentem towarowym,
- profesjonalną obsługą i konkurencyjnymi cenami,
- towar dowozimy specjalistycznym transportem

ZAPRASZAMY



KONTAKTY

W tym dniu wierni szczególnie czczą obecność Chrystusa w sakramencie Eucharystii. Widomym znakiem wspólnoty chrześcijańskiej są procesje wokół kościołów i placami miast. W Łomży główna procesja przejdzie od katedry ul. Starego Miasta, gdzie będą ustawione cztery ołtarze. Trasy procesji przybierają odświętny, uroczysty charakter. W oktawę Bożego Ciała, czyli w następny czwartek, święcone są wianuszki i wonnych ziół, które przechowywane są przez cały rok.

POMOC Z ŁOMŻY

18 dzieci z Bieniakoni na Białymostku będzie uczyło się w pierwszej klasie, dzięki pomocy Związku Ubezpieczeń i Asekuracji "Polonia" S.A. Oddział w Łomży, utworzony przez Czesława Filipowskiego. W białostockiej szkole, w klasie polskiej, ponad sto dzieci uczy się języka polskiego jako dodatkowego przedmiotu. Podręczniki, szkolne przybory, torniory zawieźli dla Polonii na Litwie i białorusi członkowie Towarzystwa Przyjaciół Wilna i Grodna oraz łomżyjscy biznesmeni. Do Nowogródka trafiła odzież i żywność. Tamtejszą grupę Polaków została również oparta finansowo (zaległy czynsz wynajm sal dla Związku Polaków). Biznesmeni spotkali się w Łomży z przedsiębiorcami litewskimi. Część darów przekazał Polski Rząd. Delegacja pojechała na zaproszenie Ryszarda Maciejkianieca prezydenta Związku Polaków na Litwie.

Lek. med. Joanny Wądołowskiej, kierownika Wojewódzkiej Przychodni Skórno-Wenerologicznej w Łomży

— Jak duże jest środowisko nosicieli wirusa HIV w Łomżyńskim?

— Cyfry nie są w tym wypadku najważniejsze. Nieistotna też jest miejscowość. Trzeba mieć świadomość, że liczba zachorowań wzrasta i wzrastać będzie. Po prostu: oni są tutaj. Są to ludzie wrażliwi, przeczuć na punkcie swojej choroby. Nie jestem zwolenniczką ani ich liczenia, ani kodowania. Uważam, że każdy test, każde pobranie krwi od pacjenta — nosiciela powinna poprzedzić rozmowa z lekarzem. Tak samo jak później, każde wydanie wyniku nie może być mechaniczne, też musi być poprzedzone rozmową i wyjaśnieniami lekarza. Nawet dobry wynik może wzbudzić wiele niepokoju.

— Jest Pani osobą, której udało się dotrzeć do środowiska narkomanów i jeszcze więcej: sprowokować ich do wizyt w Przychodni.

— To nie tylko moja zasługa. Nad tymi ludźmi najpierw dużo pracował psycholog. Coś się w nich przełamało, jakiś lęk czy odpowiedzialność za drugiego człowieka. Najpierw przyszedł pacjent, który przestał zażywać narkotyki. To środowisko jest bardzo mocno zamknięte, a jednocześnie należący do niego ludzie mają na siebie duży wpływ. Wystarczyło, by przyszedł jeden.

Na podstawie swoich obserwacji mogę powiedzieć, że ludzie, choć wiedzą jak groźna jest choroba AIDS, są bardzo lekkomyślni. Lekarskie podejrzenia nie wystarczą, by kogoś poddać testowi na wykrycie obecności wirusa. Niestety, w wypadku, gdy już istnieje to podejrzenie, są kłopoty z wezwaniem na badanie osób, z którymi nosiciel miał kontakty seksualne.

— Słyszałam o wypadku, że lekarze też się boją nosicieli wirusa. Czy zna Pani takie sygnały?

— To zupełnie wyjątkowe i jednostkowe sytuacje. Może uzasadnione lękiem, bo lekarz, jak każdy człowiek, też się boi. Leczenie wszystkich to obowiązek, potwierdzony kategorią decyzją dyrektora szpitala. Znam z literatury wypadek, że lekarz (chodziło o stomatologa) był nosicielem wirusa HIV. Nikt jednak nie jest w stanie powiedzieć, że zaraził się on od pacjenta, bo wcześniej nie był badany. Uważam, że aby sytuacja była zupełnie jasna, wszyscy, którzy mają jakieś wątpliwości co do swojego stanu zdrowia, powinni się przebadać. W Łomży jest możliwość uzyskania diagnozy. Wątpiących, niepewnych, podejrzliwych zapraszam do Wojewódzkiej Przychodni Skórno-Wenerologicznej (ul. Szosa Zambrowska), w której gwarantujemy całkowitą dyskrecję.

EUROPEJSKA KARTA MŁODZIEŻY: MNIEJ PŁACISZ

Jeżeli masz 15 lat, a nie skończyłeś jeszcze 26, możesz dołączyć do 3000000 młodych Europejczyków, posiadaczy Karty EURO<26.

Co daje Europejska Karta Młodzieżowa?

Zniżki od 10 do 50 proc. w 300000 miejsc w Europie i 1800 w Polsce, czyli tańsze schroniska, campingi, dyskoteki, muzea, teatry, restauracje, kawiarnie, środki transportu itp. po okazaniu Karty EURO<26.

Posiadając Europejską Kartę Młodzieżową nie musisz martwić się o ubezpieczenie w czasie wyjazdu za granicę i podróżowania po Europie. Amerykańsko-Polskie Towarzystwo Ubezpieczenia Amplico S.A. gwarantuje posiadaczom Kart w razie choroby lub wypadku bezpłatną opiekę medyczną we wszystkich krajach Europy.

Karta, ważna rok, kosztuje 22 zł. Z kartą otrzymasz Przewodnik ze szczegółowymi informacjami o zniżkach w kraju i za granicą.

Kartę EURO<26 będzie można kupić od 15 czerwca w sekretariacie „Kontaktów” Łomża, Al. Legionów 7, I piętro, (wejście od PKO S.A.)

ZAPROSILI NAS...

Dyrekcja, Rada Pedagogiczna i Komitet Szkoły Podstawowej nr 4 Łomży — na prezentację dorobku artystycznego placówki.

Regionalny Ośrodek Kultury w Łomży — na spotkanie kadry kierowniczej i instruktorskiej domów i ośrodków kultury województwa łomżyńskiego.

Kuratorium Oświaty, Zespół Mechanicznych i Zespół Zawodowych w Łomży — na międzynarodową konferencję, poświęconą podsumowaniu dotychczasowej współpracy pomiędzy Ministerstwem Edukacji Narodowej i Federalnym Instytutem Kształcenia Zawodowego w Berlinie.

Miejski Dom Kultury w Szczurowcu — na XI Mistrzostwa Polski w Disco.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Łomży — na Łomżyński Czerwiec Literacki.

GODNE UMIERANIE

Pod kierownictwem naukowym prof. dr hab. Jacka Łuczaka, kierownika Kliniki Opieki Paliatywnej Katedry Onkologii Akademii Medycznej w Poznaniu, odbywało się w Łomży trzydniowe seminarium, poświęcone opiece paliatywnej chorych na nowotwory. Uczestniczyli w nim, przybyli z całego kraju, lekarze, kapłani, pielęgniarki i inni zainteresowani organizacją zespołów opieki nad umierającymi.

Teresa Steckiewicz, twórczyni łomżyńskiego hospicjum, została Członkiem Honorowym Polskiego Towarzystwa Opieki Paliatywnej. (Wywiad z prof. Jackiem Łuczakiem — za tydzień)

UPAMIĘTNIĆ ZBRODNIĘ

Ponary, to miejsce kaźni ponad 100 tysięcy ludzi w czasie II wojny światowej. W lesie koło Wilna zginieli mordowani przez faszystowskie oddziały Litwinów Żydzi (około 70 tys.) oraz Polacy i Cyganie. Zarząd Krajowy Towarzystwa Przyjaciół Wilna i Grodna wystosował memorandum do najwyższych władz państwowych, by rozpocząć starania upamiętnienia męczeńskiej śmierci. Teraz w Ponarach jest jedynie tablica pamiątkowa.

Związek chciałby, by Ponary stały się symbolem pojednania narodów.

GRAJEWO

• Ciągający się od lat spór mieszkańców Grajewskiej Spółdzielni Mieszkaniowej z własną administracją być może znajdzie swój prawny epilog. Łomżyńska prokuratura przyjęła do zadania zarzuty m.in. o zawyżeniu kosztów budowy niektórych bloków i nieprawidłowym naliczaniu spłat kredytu i odsetek przez spółdzielnię. Poprzednio prokuratura już dwukrotnie umarzała postępowanie. Tym razem decydujące znaczenie będą miały ustalenia kontroli NIK w spółdzielni.

• Otwarta została nowa przychodnia lekarska przy ul. Krasickiego.

• Dobiegają końca Dni Grajewa. Większość imprez kulturalnych i sportowych odbywa się w Szkole Podstawowej nr 4 i Miejskim Domu Kultury. W czwartek planowana jest gala „Disco Polo” (Godz. 18.00, SP 4), w piątek turniej szachowy (godz. 10.00, MDK). Będzie to także Dzień Grajewa w Radiu Białystok. W sobotę od godz. 10.00 blok imprez sportowych, rozrywkowych i kulturalnych w SP 4 i MDK. W niedzielę obchody zakończenia się.

JEDWABNE

• Sąd apelacyjny w Białymstoku podtrzymał orzeczenie Sądu Wojewódzkiego w Łomży i uznał, że wybory samorządowe w jednym z okręgów w mieście odbyły się nieprawidłowo. W Wojewódzkim Biurze Wyborczym w Łomży spodziewają się, że wojewoda zarządzi „powtórki” na 9 lipca, czyli w terminie referendum w Wysokim Mazowieckiem (obniży o trochę koszty funkcjonowania wojewódzkich instytucji nadzorujących wybory). Andrzej Przystupa, który wniósł wyborczy protest, zapowiedział swój start w powtórnych wyborach.

NOWOGRÓD

• Loty patrolowe nad lasami województwa rozpoczął śmigłowiec białostockiej Dyrekcji Lasów Państwowych. Stałą bazą ma koło nadleśnictwa w Nowogrodzie.

WIZNA

• W niedzielę (godz. 10.30) odbędzie się msza poświęcona pamięci żołnierzy Armii Krajowej, poległych w czasie wojny na Ziemi Wiskiej. Po nabożeństwie odsłonięty zostanie pomnik żołnierzy AK, na którym znajduje się ok. 60 nazwisk członków podziemnej armii. Pomnik ufundowany został głównie przez kombatanów przy pomocy władz gminy.

WYSOKIE MAZOWIECKIE

• Powołana została Miejska Komisja ds. Referendum. Przewodniczy jej przedstawiciel wnioskodawców Dariusz Fiedorczuk, a jego zastępcą jest reprezentant władz miasta Krzysztof Karwowski. Do 13 czerwca Komisja ma wyznaczyć 13 obwodów wyborczych i lokali do głosowania. Uprawnionych do udziału w referendum jest w mieście 6479 osób. Aby dało ono wyniki wiążące, powinno wziąć udział ok. 1950.

• Około 400 osób wzięło udział w zjeździe absolwentów Liceum Ogólnokształcącego zorganizowanym w 50. rocznicę powstania szkoły. Wśród gości było m.in. kilku profesorów różnych uczelni w kraju, a także znany z zespołu „Trzeci Oddech Kaczuchy” Andrzej Janeczko.

ŻEBRY WIELKIE

• Wyjątkowo atrakcyjne osadniczo były przed wiekami ziemie koło Ciechanowca. Niedługo po odkryciu cmentarzyska kultury przeworskiej z przełomu er w Gródku, w pobliskich Żebrach mieszkańcy zasygnalizowali kolejne odkrycie. Pierwszy ogląd ze strony archeologów wskazuje, że tym razem chodzi o kulturę łużycką z okresu mniej więcej tysiąca lat przed naszą erą. Znalezione jest jednak w gorszym stanie (na terenie intensywnie wykorzystywanej żwirowni) niż to w Gródku.



Rada miasta Grajewa, 31 sierpnia 1994 roku ustaliła, że za każde uczestnictwo w sesji lub komisji należy się radnemu 250 tysięcy złotych (wszystkie kwoty podaje w starych złotych). Po kilku miesiącach, przed sesjami budżetowymi, zrodził się pomysł: diety ustalić według najniższego wynagrodzenia w kraju; to pozwoli na doganianie inflacji.

30 marca radni, przy dwóch głosach wstrzymujących się, uchwalili nowe stawki. Każdy radny za udział w sesji lub posiedzeniu komisji otrzymuje 15 procent najniższego wynagrodzenia (obecnie 2.800.000 złotych). Radny dostaje więc 420 tys. zł. Są to pieniądze nie podlegające opodatkowaniu. Zdecydowanie więcej otrzymują przewodniczący komisji oraz ich zastępcy. Za każde posiedzenie 560 tys. zł. Przewodniczący rady bierze 150 procent najniższego wynagrodzenia, czyli 4.200 tys. oraz zwrot kosztów podróży służbowych.

Jedynie emeryt Stanisław Karwowski, obserwator, głośno protestował na sesji przeciwko podwyżkom.

— To nie jest duża kwota. Wszystko zależy od sytuacji radnego. Ja jestem szeregowym pracownikiem i każde moje wyjście jest odnotowywane — mówi Barbara Muszyńska, pracownik PZU. — Muszę później te godziny odpracowywać, bo w innym przypadku miałabym je potrącone z pensji.

Barbara Muszyńska pracuje w komisji budżetowej i rewizyjnej. Uważa, że jej ekonomiczne wykształcenie przyda się radnym. Udziela się także w komisji do spraw przeciwdziałania alkoholizmowi (za darmo). Na sprawy samorządowe poświęciła już pięć dni urlopu wypoczynkowego. Uważa, że radni nie mają sprecyzowanych praw i obowiązków, o których mówią ratyfikowane przez Polskę międzynarodowe prawa. Może warto byłoby zastanowić się nad zwoływaniem komisji popołudniami lub w wolne dni, by móc pogodzić pracę zawodową z działalnością społeczną? Jeśli ktoś, tak jak ona, zdecyduje się na bycie społecznikiem, to nie liczy pieniędzy i czasu.

Radny Włodzimierz Kalski, właściciel stolarni mówi, że ma mnóstwo obowiązków związanych z pracą w samorządzie.

— Te niecałe pół miliona, to zwrot straconego czasu i klientów — uważa.

Radny Edward Waszkiewicz, właściciel biura projektowego i doradztwa technicznego pytany o diety ma „mieszane” uczucia.

— Składam wniosek, by jeszcze raz rozpatrzyć wysokość diet. Uważam, że uchwalone diety są bardzo wysokie, zwłaszcza gdy porównuje się to z poziomem życia wielu mieszkańców — ocenia.

Rok temu w Łomżyńskim 2.474 osoby nabrały chętki na stołki radnych. W niektórych gminach o jeden walczyło dziesięciu kandydatów. Przyszedł czas na społeczników czy życiowych realistów?



Pełna kieszeń

Edward Waszkiewicz zagłuszył swoje wątpliwości: za darmo zrobił projekt remontu przyszłej siedziby Domu Dziennego Pobytu dla Chorych Umysłowo. Wykonał to dla grajewskiego koła Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób Upośledzonych.

— Wcześniej namawiałem kolegów, by nasze diety przekazywać na niepełnosprawne dzieci. Nic z tego jednak nie wyszło — mówi Waszkiewicz.

Jedynie dr Maria Ginel całość diet przekazuje biednym dzieciom.

— Pracy w radzie jest naprawdę dużo — mówi Zygmunt Krużyński, przewodniczący Rady Miejskiej i dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2.

— Oprócz sesji, posiedzeń zarządów mamy jeszcze dyżury dla mieszkańców.

Dyrektor krąży między szkołą, księgowością (w budynku Urzędu Miejskiego), a swoim pokojem przewodniczącego. Na szczęście, dystans do pokonania niewielki. Uważa, że radni Grajewa nie pobili żadnego rekordu w ustalaniu wysokości diet. Za to mają już swoje sukcesy: odnowienie ulic, przygotowanie do otwarcia zespo-

łu szkół zawodowych, „wychodzenie” pieniędzy na rozbudowę sali sportowej.

Kilkaset metrów od Urzędu Miejskiego, przed rozpadającą się drewnianą rudą siedzi kilku mężczyzn. Kuroniówka, renta, zasiłek socjalny. Wszyscy mają jednakowe zdanie: „Radni biorą dla siebie, dla nas jest mniej”. Mężczyzna z kuroniówki mówi, że za pół miliona przez tydzień wyżywiłby rodzinę.

W Grajewie jest 2.633 bezrobotnych, w tym 1.171 bez prawa do zasiłku.

Zambrów zdobył pierwsze miejsce w kategorii najlepiej opłacanego przewodniczącego rady i gminy: Andrzej Gniazdowski dostaje co miesiąc 8.400 tysięcy złotych, czyli trzykrotność najniższego wynagrodzenia w kraju. Są to, oczywiście, pieniądze nieopodatkowane.

Reszta radnych bierze 10 procent najniższej pensji, czyli 280 tys. zł za każdy udział w sesji i komisji. Radni działają w 2-3 komisjach.

W Kolnie przewodniczący dostaje 3.519 tys. zł. Nie ma jednak ryczałtu samochodowego. Radni natomiast cenią się wyżej

niż ich koledzy w Zambrowie: za każde posiedzenie otrzymują 350 tys. zł. Dochody mają jednak mniejsze, bowiem radny w Kolnie może uczestniczyć tylko w jednej komisji.

Wysokie Mazowieckie przygotowuje się do zmian. Razem radni otrzymują za udział w sesji 280 tys. i w posiedzeniu komisji 140 tys. Przewodniczący otrzymują ryczałtową dietę w wysokości 2.800 tys. zł. Członkowie Zarządu zarabiają lepiej: po 420 tys. zł.

Zdecydowanie niższe diety uchwalają sobie radni w gminach wiejskich. Bardzo skromnie jest w Nurze. Radni dostają 150 tys. zł za każdą sesję. Przewodniczący ma stałą dietę 1.500 tys. zł.

W Miastkowie i Sokołach jest podobnie. Radni dostają trzykrotność diety pracowniczego, czyli 198 tys. zł. Przewodniczący zaś tę sumę przemnożoną przez 10: 1.980 tys. zł.

W Szepietowie radni otrzymują 280 tys. zł diety oraz zwrot kosztów podróży. Przewodniczący 2.800 tys. i 160 tys. ryczałtu na samochód.

W Łomży Rada uchwala diety na początku kadencji. Teraz każdy radny dostaje 297 tys. za udział w posiedzeniu rady lub komisji. Przewodniczący komisji dostają podwójnie: 594 tys. Członek zarządu za każde posiedzenie: 901 tys. zł. Przewodniczący rady Miejskiej Tadeusz Kowalewski otrzymuje średnie wynagrodzenie krajowe: obecnie 6.800 tys. zł.

— Kiedy ustalaliśmy wysokość diet, padały wnioski, żeby tych pieniędzy w ogóle nie brać, tylko przeznaczyć na cele charytatywne. Zdecydowałem: połowę oddaję na Dom Dziecka, resztę na potrzeby Domu Pomocy Społecznej PKPS w Łomży — mówi Jerzy Muła. — Zostałem radnym dzięki mojej rodzinie. Teraz moi bracia, z którymi prowadzę spółkę pracują za mnie, kiedy jestem na sesjach czy na posiedzeniu komisji. Nie byłoby w porządku, gdybym jeszcze brał za to pieniądze.

W marcu w Łomży odbyły się dwie sesje i 14 razy zbierały się różne komisje. Statystyczny radny należy do dwóch komisji. Mógł więc zarobić co najmniej 1.188 tys. zł bez podatku.

* * *

Anno Domini 1995 nie jest czasem społeczników. Ale też radni nie są atrapami, a radni figurantami, którzy nie muszą nic robić, nic od nich nie zależy. Rzetelna próba stworzenia szans swojej gminie, swojej wsi, swojemu miastu, to dziś i ciężka praca, i duża odpowiedzialność.

JOANNA GOSPODARCZYK

Z doc. dr. n. med.

ZBIGNIEWEM WRONKOWSKIM przewodniczącym Obywatelskiego Komitetu Zwalczania Raka

rozmawia Joanna Gospodarczyk

– Wczesna wykrywalność chorób nowotworowych w Polsce jest bardzo mała, zwłaszcza w porównaniu z państwami Europy Zachodniej. Rozmawiamy podczas konferencji poświęconej rakowi piersi. Kiedy kobieta powinna zgłosić się do lekarza: w przypadku każdej zaobserwowanej zmiany, cyklicznie na badania okresowe?

– Kobieta, która ukończyła 25 lat, powinna zacząć regularnie badać swoje piersi. Każda zauważalna zmiana: niesymetryczność piersi, wciągnięcie skóry, zaczerwienienie brodawki, wyciek z brodawki czy guzek muszą być natychmiast zgłoszone do lekarza. Warto również pamiętać, że przy okazji wizyty u lekarza, zwłaszcza ginekologa, lekarz sam powinien zbadać piersi pacjentki. Zarządzenie ministra zdrowia obliuguje lekarzy do przeprowadzenia takiego badania co roku. Niestety, to zalecenie nie jest wypełniane.

Panie po 50 roku życia powinny zgłosić się na mammografię. W innych krajach kobiety już po 35 roku kontrolują w ten sposób piersi. Ponieważ w Polsce jest około 130 aparatów do mammografii, z których część jest przestarzała i nie powinna już pracować, dostęp do tego rodzaju badań jest ograniczony. Obywatelski Komitet Zwalczania Raka zaleca, by w przedziale między 40 a 50 rokiem robić mammografię przynajmniej raz na trzy lata, a w późniejszym okresie co dwa lata lub co rok.

– Jak ważny jest czynnik dziedziczenia chorób nowotworowych?

– Obciążenie genetyczne jest bardzo istotne. Możemy obliczyć, że w całej populacji jedna kobieta z szesnastu zachoruje na raka piersi. Natomiast w grupie pań z obciążeniem genetycznym choruje co ósma. W przypadku kobiet, w których najbliższej rodzinie dwie, trzy krewnie pierwszego stopnia zachorowały na nowotwór piersi, 80 proc. kobiet zachoruje przed 73 rokiem życia. Osoby z obciążeniem genetycznym powinny częściej się badać, zgłaszać się na kontrolne wizyty do lekarza.

– Jak można uchronić się przed zachorowaniem na nowotwór. Czy istnieje zalecana dieta?

– Ogólnie mówiąc styl życia ma wpływ na wystąpienie chorób nowotworowych. Nadwaga i tłuszcze zwiększają ryzyko zachorowania. Dobre dla organizmu są jedynie tłuszcze z ryb i oliwa z oliwek, które mają kwasy typu omega. Ryzyko zmniejszają porody i ciąża (zwłaszcza przed 30 rokiem życia). Dawniej uważano, że również karmienie piersią ma dobroczynny wpływ, ale teraz trudno podtrzymać to stwierdzenie. Ryzyko zwiększa natomiast wczesna miesiączka i późna menopauza. Im większa liczba miesiączek w życiu, tym wyższe ryzyko zachorowania. Nowotwór piersi jest hormonalnie zależny, więc wszelkie burze hormonalne mają wpływ. Również przyjmowanie hormonów starego typu, z dużą ilością estrogenów (np. pigułki antykoncepcyjne sprzed kilkunastu lat) przynoszą ryzyko. Natomiast pigułki antykoncepcyjne obecnie produkowane nie mają niekorzystnego wpływu.

– Jaka jest dynamika wzrostu zachorowań na nowotwory w Polsce.

– Co roku jest to 1,5 proc. wzrostu. Coraz więcej mężczyzn zapada na choroby nowotworowe. Związane jest to z paleniem papierosów, piciem alkoholu. Łomżyńskie jest na 6-8 miejscu w kraju pod względem ilości zachorowań na nowotwór piersi. Na dodatek w Polsce 80 procent nowotworów wykrywa się już w stadium zaawansowanym, gdy jednocześnie w krajach zachodnich właśnie 80 procent wykrytych nowotworów piersi, to wczesne stadium, dające zdecydowanie więcej szans na przeżycie.

Trzeba wszędzie rozpowszechniać, że wczesna diagnoza, zgłoszenie lekarzowi, daje szansę na wyzdrowienie. Niestety, jeszcze zbyt wiele osób woli nie wiedzieć, boi się badań.

Problem dotyczy wielu rolników. Tych wszystkich, którzy już nie pracują, gospodarstwo zdali dzieciom, a sami jeszcze nie osiągnęli wieku emerytalnego. I nie pobierają renty. Pytanie brzmi: czy mają prawo do świadczeń związanych z ubezpieczeniem?

Nasz Czytelnik, 58-letni rolnik z gminy Zbójna znalazł się w takiej sytuacji. Na domiar złego zachorował (wypadek z koniem, prześwietlenie, gips, szpital, ewentualna operacja). Kto zapłaci za leczenie?

Los w paragrafie

W Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Rolniczego w Łomży poinformowano go, że sprawa jest prosta: ma prawo „podłączyć się” do ubezpieczenia córki (której przekazał gospodarstwo), płacąc jedną trzecią składki, czyli 100 tys. starych zł na kwartał. Wystarczy, że stawi się z córką, ze zdjęciem, dokona wpłaty i otrzyma legitymację ubezpieczeniową od ręki. Tyle, że gmina Zbójna podlega pod KRUS w Kolnie. Należy się zatem tam zgłosić. Pojechał z córką do Kolna. Tam urzędniczka udzieliła innej informacji: nie ma prawa „podłączyć się” pod ubezpieczenie córki, a jeśli nie pracuje na tym gospodarstwie, musi sam płacić za leczenie. Z czego? Skoro już nic nie posiada? To nikogo nie obchodzi. Nie potrafił pojąć, skąd taka rozbieżność przepisów?

– Czy w Kolnie jest inny kraj, inna Polska? – pytał w redakcji. Dlaczego w Łomży rolnicy w jego sytuacji mają prawo do ubezpieczenia, a w Kolnie nie?

Jakie przepisy regulują tę kwestię?

Rozmawiam z urzędniczką KRUS w Łomży. Podaje dziennik ustaw, a także dodatkowe wyjaśnienia prezesa Kasy. Powołuje się na ustawę o Ubezpieczeniu Społecznym Rolników z dnia 20 grudnia 1990 r. Mówi: „On jest członkiem rodziny. Nie można go np. zmuszać do pracy na gospodarstwie, bo chorowity. Ale ubezpieczenie obejmuje go, jako członka rodziny.” I cytuję dodatkowe wyjaśnienie: „Członkom rodziny ubezpieczonego, emerytom i rencistom oraz członkom ich rodzin, przysługuje świadczenie lecznicze i położnicze, zaopatrzenie w leki, przedmioty ortopedyczne, protezy, środki opatrunkowe i pomocnicze, pobyt w domu pomocy społecznej, a także świadczenia związane z rehabilitacją zawodową lub przekwalifikowaniem w związku z brakiem możliwości wykonywania zawodu rolnika.”

– Ja tak właśnie ubezpieczam rolników – mówi – Wpłacają 100 tys. na kwartał, czyli jedną trzecią składki i otrzymują legitymację. Ustawa nic nie mówi o wieku. Przecież córka go nie wypędzi. Jest członkiem rodziny i ma prawo do ubezpieczenia.

– Jako domownik ma prawo do ubezpieczenia, płacąc pełny wymiar składek, ale w pojęciu prawa domownikiem nie jest – powiada urzędniczka z oddziału KRUS w Kolnie.

Domownik w pojęciu prawnym, to osoba zameldowana i pracująca w gospodarstwie, bliska, pozostająca we wspólnym gospodarstwie domowym. A skoro nie pracuje, nie jest domownikiem i nie podlega żadnemu ubezpieczeniu. Urzędniczka z Kolna powołuje się na tę samą ustawę co urzędniczka z Łomży z 20 grudnia 1990 r. I dodaje: gdyby był „prawdziwym domownikiem” (tzn. pracował jeszcze w gospodarstwie), mógłby się ubezpieczyć. W tym wypadku, ponieważ 5 lat temu przekazał gospodarstwo córce, musiałby się ubezpieczyć 5

lat wstecz (ok. 20 milionów starych złotych) i płacić bieżącą składkę. W pierwszym kwartale wynosiła 942 tys. starych złotych, w drugim ponad milion starych złotych.

Skąd taka rozbieżna interpretacja tej samej ustawy? Tu ma prawo do świadczeń, a tu „może tylko czekać na wiek emerytalny i nie podlega ubezpieczeniu”.

– Nie potrafię odpowiedzieć. Podtrzymuję swoje stanowisko. Kieruję się zdrowym rozsądkiem – mówi urzędniczka z Łomży.

Oddział KRUS w Łomży i Oddział KRUS w Kolnie podlegają Kasie Rolniczego Ubezpieczenia w Zambrowie. Zastępca dyrektora, Elżbieta Pińciurek, potwierdza interpretację kolneńską.

Ale problem pozostaje. Jedni rolnicy otrzymują świadczenia, inni (w takich samych warunkach), nie.

Janina Pszczółkowska, dyrektor Biura Ubezpieczeń KRUS w Warszawie, także potwierdza to, co twierdzi Kolno. Jednocześnie dodaje, że „domownik nie może korzystać z możliwości przejścia na wcześniejszą emeryturę w wieku 60 lat, tylko musi czekać do 65 lat. Na wcześniejszą emeryturę może iść tylko rolnik, a nie domownik”.

Jakie jest wyjście z tej sytuacji?

Dyrektor znajduje wyjście: „Jeżeli rolnik był ubezpieczony co najmniej 50 kwartałów i zaprzestał działalności rolniczej, to może się starać o ubezpieczenie emerytalno-rentowe i nie musi pracować w gospodarstwie. Płaci wówczas tylko bieżącą składkę: w I kwartale 642 tys. starych złotych, w drugim 730 tys. i zachowuje prawo do wcześniejszej emerytury”.

Wszystko to dotyczy rolnika z gminy Zbójna. A co będzie z urzędniczką, która kierując się zdrowym rozsądkiem, dawała rolnikom legitymację ubezpieczeniową po wpłacie 100 tys. zł? I czy tylko ona jedna w Polsce?

Sprawą powinni zainteresować się łomżyńscy parlamentarzyści. Nie chodzi o jednostkową interwencję, ale o takie dopracowanie przepisów, by były jasne i oczywiste, a los wielu ludzi nie musiał zależeć od interpretacji urzędnika. Przy ewentualnej regulacji opowiadalibyśmy się za „rozsądkową” interpretacją urzędniczki z Łomży. Założenie, że rolnik, który z różnych powodów przekazał gospodarstwo, przed osiągnięciem wieku emerytalnego, będzie w stanie płacić pełną składkę do chwili, aż wiek ten (a więc i emeryturę) osiągnie, jest fikcją: albo zapłaci za niego rodzina, albo pozostanie bez możliwości bezpłatnego leczenia. On sam, skoro nie ma żadnych osobistych dochodów, nie ma przecież ani na składkę, ani na lekarza i lekarstwa.

BERNARD TOPOLSKI

BEZ CUDOWNEJ RECEPTY

— Nie mam cudownej recepty na problemy polskiej oświaty. Zwykła recepta sprowadza się do możliwości racjonalizacji wydatkowania środków, które istnieją — powiedział prof. Ryszard Czarny, minister edukacji narodowej, podczas konferencji prasowej w Łomży.

Owe możliwości, zdaniem ministra, absolutnie nie mogą polegać na obniżeniu standardów edukacyjnych. Oświata zyskałaby na tak prostej operacji, jak zmiana systemu przekazywania pieniędzy. Teraz środki przesyłane są z Ministerstwa Finansów do MEN, z MEN do kuratorium i dopiero do szkół. Te operacje finansowe pochłaniają 8 proc. rocznego budżetu oświaty, czyli 8 bln zł. Minister chciałby w resorcie zatrzymać tylko połowę tej sumy, 4 bln zł, a tyle właśnie wynosi zadłużenie oświaty. Przy obecnym systemie z „oświatowego” budżetu państwa są dofinansowywane banki, w tym również banki komercyjne.

Miesięczne utrzymanie ucznia w szkole jest zróżnicowane; waha się od 460 tys. do 1600 tys. Bywa, że w jednej miejscowości stoi duża szkoła, prawie pusta i jeszcze trzy autobusy, a dwie wioski dalej w ciężkich warunkach uczą się dzieci w małej wiejskiej szkółce. Minister zwrócił również uwagę na fakt, że niektóre szkoły budowane są niezwykle kosztownie. Prezydent Gdyni buduje szkołę za 96 mld. Ale nie znaczy to, że minister będzie po równo dokładał do pałaców, skoro wie, że gdzie indziej dzieci uczą się prawie w „kurniku”.

Prof. Ryszard Czarny zapowiedział, że samorządy przejmą szkoły bez długów.

— Długi zostaną po stronie kuratora i ministra. Ale nie zapłacę nikomu ani złotówki od długu powiększonego po 15 maja — dodał.

W czasie pobytu w Łomży prof. Ryszarda Czarnego zachwycała Szkoła Podstawowa nr 10, a szczególnie klasa integracyjna: „Nie znam lepszej metody tolerancji w stosunku do dzieci sprawnych inaczej”, powiedział. Podała mu się Społeczna Szkoła Podstawowa na Rybakach. Podziwiał chór muzyki dawnej w SP nr 7. Choć minister nie określił w cyfrach swojej pomocy finansowej w budowie hali sportowej przy SP nr 9, to takie wsparcie obiecał.

EKOLOGIA W WARSZTACIE

— Będę miał jedyną w regionie kabinę ekologiczną do lakierowania samochodów. Taka sama stoi w centrum uzdrowiska, w Ciechocinku. Ja jeszcze poprawię stan powietrza — mówi Henryk Depczyński, właściciel warsztatu samochodowego w Łomży.

— Nie przestanę protestować przeciwko rozbudowie warsztatu. Stale cierpimy z powodu jego sąsiedztwa — twierdzi Antoni Sokołowski.

Spór rozgorzał, gdy Henryk Depczyński po odkupieniu sąsiedniej działki rozpoczął rozbudowę domu i warsztatu.

Projekt, autorstwa Jerzego Minkowskiego, przewidywał powstanie wysokich garaży-warsztatów. Nad nimi znajdować się będzie część mieszkalna. Na zaakceptowanym przez Urząd Miejski planie jest wskazówka o możliwości umieszczenia bezpyłowej kabiny lakierniczej.

Kiedy Antoni Sokołowski zobaczył zamontowaną kabinę napisał skargę, pod którą podpisało się dziesięciu właścicieli domów położonych przy ulicy Leśnej. Protest przeciwko „rozbudowie zakładu lakierniczego” i „działalności lakierniczej” rozeszła do kilku instytucji, w tym i do „Kontaktów”. Po kilku dniach wszyscy, oprócz Antoniego Sokołowskiego, wycofali swoje podpisy. Zrobili to po zapoznaniu się z dokumentacją i ekspertyzą naukowców, poświadczając bezpy-

łowość kabiny. Okazało się, że wcześniej podpisali protest nie mając zielonego pojęcia, o co dokładnie chodzi. Beztroska w szafowaniu swoim nazwiskiem na tym się zresztą nie skończyła: żaden z protestujących nie uznał za stosowne, by powiadomić instytucje, w tym „Kontakty”, że zmienił zdanie i nie ma nic przeciw Depczyńskiemu. Nie uczynił to nikt, zanim list protestacyjny, pod którym się podpisali, nie został opublikowany ani po jego ukazaniu się.

— Jest to ekologiczna aparatura, wyposażona w system filtrów węglowych podłogowych i sufitowych. Powietrze przepływa w obiegu zamkniętym, a jedynie 10 procent jest co jakiś czas wypuszczane i używane do ogrzewania — mówi Henryk Depczyński.

Kabina zostanie obudowana i zniknie łącznie z kominem w bryle budynku. Firma „Saico” zaopatrzyła ją w najbardziej nowoczesne urządzenia. Jednak Antoni Sokołowski upiera się, że powinna być zgoda na postawienie zakładu lakierniczego. Właściciel tłumaczy, że jest to urządzenie przenośne, na co zgody nie potrzeba i przedstawia opinię dyr. Bogdana Jeżyka, szefa Lumina Saico Poland.

Kontrolerzy z Państwowej Inspekcji Ochrony Środowiska stwierdzili podczas swojej pierwszej w ciągu 15 lat istnienia zakładu kontroli, że nie ma łapacza substancji ropopochodnych

oraz zwrócili uwagę na obowiązek ustalenia warunków kół. Zaostrzeń do rozbudowy nie mieli. Również Sokołowski określił warunki w zakładzie ko poprawne.

Antoni Sokołowski twierdzi, że nie można zgodzić się na budowę lakierni samochodów w środku małego osiedla. Nie fają do niego argumenty, chwilą rozpoczęcia działalności kabiny bezpyłowej właściciel warsztatu przestanie używać re pomieszczenie lakierni, wyposażone jest w słabszym system ochrony. Warsztat Depczyńskiego wygląda bardzo schludnie. Jest czysto, w kwiaty w doniczkach, wokół dbane trawniki.

Tymczasem Sokołowski, który zamierzał sprzedać swój warsztat, upiera się, że z powodu sąsiedztwa warsztatu, dom traci wartość.

Henryk Depczyński, który kabinę bezpyłową zainwestował duże pieniądze, dzięki temu kupowi nie tylko poprawi jakość swoich usług, warunki pracy i stan otoczenia. „Tylko z powodów zapłaciłem grube liony”, powtarza właściciel jednej w regionie północno-wschodnim nowoczesnej kabiny.

Gdyby przyjąć argumenty sąsiada, który ciągle nowocześnie nie zgadza się na nowoczesną lakiernię, należałoby natychmiast zamknąć warsztat. Więc dziesiątka procent właścicieli lakierni w Łomży, którzy większości dysponują tradycyjnym sprzętem: młotkiem do

SMAK PRZYGODY

starszych kolegów, rodzeństwa, ciekawość, obawę, że zostanie się odrzuconym przez grupę, chęć poczucia się dorosłym.

Wszyscy palący i pijący doskonale znają negatywne skutki tych nałogów.

Powyższe stwierdzenia są wynikami badań przeprowadzonych na 136-osobowej grupie młodzieży uczniów klas VII-VIII szkół podstawowych gminy Goniądz, przez Sławomira Moczyłowskiego z Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Goniądzu.

Badający stwierdził, że nie ma młodziarzy mody na niepalenie i zabawę bezalkoholową. Podkreślał ją reklamowy „smak przygody”.

(Sprawozdanie z badań zamieszczone w Biuletynie Oświaty nr 3, wydawany przez Kuratorium Oświaty i WOM w Łomży. Ponadto w numerze m.in. analizy prac maturalnych z języka polskiego, informacje o warsztatach geograficznych i muzycznych, rady prawne i serwis sportu szkolnego).

KARA ZA GORLIWOŚĆ

4 800 mln starych złotych musiała zwrócić Łomżyńska Spółdzielnia Mieszkaniowa do budżetu wojewody. Tak zdecydowali kontrolerzy NIK, którzy sprawdzali finanse Urzędu Wojewódzkiego.

— Musieliśmy oddać pieniądze, które powinny być zapłacone firmom za wykonane roboty — mówi Franciszek Poreda, prezes LSM.

Zdaniem prezesa wina za taki nieprzewidziany wydatek Spółdzielni tkwi w niejasnych przepisach. W zeszłym roku zmienił się system rozliczeń dotacji z budżetu centralnego (dotowane są m.in. ogrzewa-

nie oraz ciepła woda). Nowe rozporządzenie ministra gospodarki przestrzennej i budownictwa w sprawie sposobu podziału oraz zasad udzielania i sposobu rozliczania dotacji dla spółdzielni mieszkaniowych w 1994 roku ukazało się jednak dopiero 30 maja 1994 roku. Spółdzielnia już od początku roku wysyłała do Urzędu Wojewódzkiego wykaz planowanych robót i wydatków. Dopiero 26 lipca 1994 r. została podpisana umowa między LSM a Urzędem Wojewódzkim, na podstawie której Urząd przekazał 9 500 mln zł na „pokrycie części kosztów remontów

spółdzielczych zasobów mieszkaniowych w 1994 roku”.

— Roboty już trwały. Przecież nie mogłem czekać w nieskończoność, skoro sezon zaczyna się w kwietniu — mówi prezes Poreda.

Ponieważ Spółdzielnia dość szybko wykorzystwała przyznaną dotację, podpisane zostały jeszcze dwa aneksy do umowy (w listopadzie i w grudniu). W sumie Łomżyńska Spółdzielnia Mieszkaniowa otrzymała 23 374 666 000 zł.

— Wykonawcy wystawili faktury dopiero w styczniu i w lutym. Mają do tego prawo, choć roboty były już wykonane. Tymczasem kontrolerzy NIK uznali, że powinienem być zapłacić im w poprzednim roku i kazali oddać 4 800 mln złotych — tu-

maczy Franciszek Poreda. — Złożyłem wnioski na naradę pokonradczą, że należy przestrzegać warunków planowania, wykorzystania i rozliczania dotacji, ale musiałem wcześniej wiedzieć, jakimi kwotami będę dysponował w danym roku. W ten sposób można cokolwiek poprawić.

Henryk Wróblewski, zastępca dyrektora Wydziału Polityki Gospodarczej i Przekształceń Własnościowych UW potwierdza, że pieniądze trafiają do Urzędu bardzo nieporadnie: są miesiące, kiedy nie ma, potem przelewy się piętrzą. Ten sposób trudno prowadzić w gospodarce, zgodną z tym planem.



gęły złodziej wpada przez przypadek.

Udowodnić kradzież wody jest bardzo trudno. A kary nie są takie straszne. Wciąż obowiązują przepisy prawa wodnego z 1974 roku: „Kto 1) niszczy lub uszkadza wodne urządzenie pomiarowe, 2) niszczy lub uszkadza urządzenia za-

ogólnie kradzież wody nie jest problemem. W Łomży straty wynikające z błędów pomiaru wodomierza, awarii i kradzieży wody stanowią około 10 proc. całej produkcji. W Grajewie, Kolnie, Zambrowie i Wysokiem Mazowieckiem wynosi to kilka procent. Decydujący wpływ mają tu systematyczne kontrole

kogo za to nie ukaraliśmy. Skończyło się na upomnieniu — mówi Krzysztof Serafin, dyrektor ZWKiEC w Kolnie. — Różnice między produkcją, a sprzedażą wody wynikają raczej z awarii. Kombinacji z wodomierzami też nie stwierdziliśmy. Na wszelki wypadek przypominam, że w takim przypadku opłata naliczana jest tak, jakby woda przepływała pełną średnicą rury przyłącza.

— Nasilone kradzieże wody zauważyliśmy podczas upalnego ubiegłorocznego lata. Kradli ją głównie na peryferiach miasta mieszkańcy wsi — przypomina Stefan Piszczatowski, dyrektor ZWKiEC w Zambrowie. — Ale odkąd wsi mają wodociągi problem w mieście właściwie się skończył. Jeżeli teraz ewentualnie rolnicy pobierają wodę nielegalnie u siebie, to okradają się nawzajem, co uświadamiamy.

Zdarza się jednak, że ludzie korzystają z publicznego hydrantu wcale tego nie ukrywając. Z biedy. Nie stać ich na indywidualne przyłączenie.

— Pewna starsza kobieta powiedziała wprost: „Możecie mnie karać, a ja i tak będę szła do hydrantu, bo innego miejsca nie mam.” — przypomina Józef Czajkowski, dyrektor Zakładu Wodociągów i Kanalizacji w Grajewie.

Od pewnego czasu systematycznie spada zużycie wody. Ludzie instalują wodomierze i oszczędzają. Eksploatacja przewyższa koszty zużycia. Podwyżka cen wody jest nieunikniona. Zdaniem Józefa Czajkowskiego woda jest tania.

Ale żeby była nie wiadomo jak tania, ludzie zawsze będą ją kraść. Więc cieszymy się, że jeszcze nam jej nie brakuje. (gab)

Łup z wody



opatrzenia w wodę lub urządzenie kanalizacyjne, jeżeli szkoda nie przekracza kwoty 1000 zł, 3) bez zgody właściciela urządzeń kanalizacyjnych podłącza nieruchomości do tych urządzeń podlega karze grzywny do 5000 zł. W razie popeł-

Woda jest skarbem. Skarb z reguły jest drogi. I dlatego lubi przepadać.

nienia wykroczenia określonego w punkcie 1) i 2) można orzec obowiązku zapłaty równowartości zniszczonego lub uszkodzonego urządzenia albo przywrócenie stanu poprzedniego”. Podłączanie się do kanalizacji sanitarnej z wodami opadowymi staje się nagminne.

— W ubiegłym roku kilkakrotnie występowaliśmy do Rady Miejskiej, aby w formie uchwały zdecydowała o wysokości kar za manipulacje z wodą — mówi Krzysztof Szeliński, dyrektor Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Łomży. — Niestety, samorząd nie może nic zrobić.

Dyrektorzy przedsiębiorstw wodociągowych i kanalizacyjnych w województwie twierdzą zgodnie, że

urządzeń pomiarowych i wodociągowych. Jeżeli stwierdzone zostaną jakiejkolwiek kombinacje, właściciel płaci według ogólnie przyjętych norm zużycia.

— W przypadku mieszkań bez wodomierzy na bieżąco sprawdzamy ilość zameldowanych domowników — mówi Jan Pracz, dyrektor Zakładu Wodociągów, Kanalizacji i Energetyki Ciepłej w Wysokiem Mazowieckiem. — Jeżeli mamy podejrzenia, że któryś hydrant szczególnie upodobał sobie ludzie, zamieniamy go, w porozumieniu ze strażą pożarną, na hydrant podziemny.

— U nas kradzież wody z hydrantów to rzadkość. Dotychczas ni-

Rośnie zagrożenie przestępczością. Nie ma wątpliwości: nasze bezpieczeństwo staje się sprawą wszystkich; już nie wyłącznie policji. Przeciwdziałanie przestępczości lub łagodzenie jej skutków we współpracy ze społeczeństwem, najskuteczniejsza metoda prewencji kryminalnej.

Bezpieczne miasto

jednym ze sposobów społecznej samoobrony jest program „Bezpieczne miasto”, sponowany przez Komendę Główną Policji. Jego głównymi założeniami są:

ograniczenie przestępczości, zmniejszenie ryzyka przed stanieniem się ofiarą przestępstwa, podniesienie poziomu bezpieczeństwa i jakości życia oraz stworzenie „bezpiecznych miast” w miastach, osiedli, wsi) do prowadzenia działalności społecznej i życia społecznego.

Zachodzie popularny jest sąsiedzki program profilaktyki kryminalnej. Życie pokazało, że forma współpracy z policją przynosi najlepsze efekty w zapobieganiu i zwalczaniu przestępstw. U nas pierwsza do realizacji sąsiedzkiego programu samoobrony przystąpiła Komenda Wojewódzka Policji we Wrocławiu. Miejmy nadzieję, że tak stanie się również w Łomżyńskim; że bezpieczeństwo bloku, osiedla, parkingu z udziałem mieszkańców będzie czymś oczywistym.

W policyjnym programie edukacyjnym na szczególną uwagę zasługuje praca z dziećmi. Już w przedszkolu powinny być wprowadzane (bowiem nie zawsze można liczyć na rodziców) umiejętności bezpiecznego kontaktu i wzajemnego zaufania do obcych, umiejętności rozpoznawania rysopisu i znaków charakterystycznych; świadomości, że w sytuacji zagrożenia należy złać zasady dobrego wychowania czy straszyć tajemnicę. Edukacja prawna i wiktymologiczna społeczeństwa (wiktymologia, to nauka o ofiarach przestępstw) polega m.in. na promowaniu unikania sytuacji, w których może dojść do napadu, gwałtu, pobicia, włamania do domu, kradzieży, kradzieży mienia; poradnictwie dotyczącym samoobrony kobiet; bezpieczeństwie starszych i samotnych; pomocy ofiarom przestępstw i ludziom dotkniętym patologią społeczną.

Profilaktyka kryminalna nie jest niczym no-

wym. Lecz życie zmusiło, by w związku z gwałtownym wzrostem przestępczości w różnych jej przejawach, uzupełniać prewencję o nowe formy.

Program „Bezpieczne miasto” może być realizowany przy udziale samorządów, urzędów miejskich, rejonowych, gminnych, instytucji oświatowych, organizacji społecznych i każdego z nas.

— Podstawą realizacji „Bezpiecznego miasta” jest bieżąca ocena stanu bezpieczeństwa i zagrożenia przestępczością w województwie — mówi nadkomisarz Jan Kosiński, specjalista do spraw prewencji kryminalnej z Komendy Wojewódzkiej Policji w Łomży. — Uzupełnieniem tej oceny są opinie i uwagi społeczeństwa o pracy policji oraz poszukiwanie najskuteczniejszych sposobów walki z przestępczością. W tym m.in. celu opracowaliśmy ankietę, dzięki której policja i władze lokalne będą mogły podjąć pewne działania, wpływające na obniżenie poziomu przestępczości. Uruchomiliśmy również „Policyjny telefon pomocy i informacji”. Doświadczeni funkcjonariusze z Komendy Wojewódzkiej i Rejonowej w Łomży doradzą w sprawach bezpieczeństwa osobistego, zabezpieczenia mienia. Czekamy też na własne uwagi i spostrzeżenia dotyczące problemów patologii społecznej. Zapewniamy całkowitą anonimowość, a w razie potrzeby bezpośrednią rozmowę.

Wobec rosnącej przestępczości nie musimy być bezradni. Pomagając policji tym samym pomagamy sobie. (gab)

„Policyjny telefon pomocy i informacji” w Łomży — 16-14-82 lub 16-14-85 — czynny jest w każdy wtorek i czwartek od godziny 8.00 do 20.00.

Jeżeli coś uda ci się tysiąc razy, możesz być pewny, że tysiąc pierwszy będzie tym pechowym. Przekonali się o tym 30 maja 1995 r. Litwini, jadący z Suwałk do Warszawy.

W Stawiskach, podczas kontroli drogowej, policjanci ujawnili w bagażach 19 podróżnych 4740 paczek papierosów „West”, 490 „HB” oraz 179 litrów spirytusu rektyfikowanego i „royal” łącznej wartości około 18 tys. zł. Towar nie miał banderoli. Naj-

Wycieczka z §

większą ilość przewozili Asta A. (57 butelek o pojemności 1 litra), Laimute V. (700 paczek papierosów, 20 butelek spirytusu o pojemności 1 litra i 28 butelek o pojemności pół litra) oraz Vladas R. (24 butelki o pojemności pół litra i 480 paczek papierosów).

Cała trójka zaprzeczyła, że świadomie uniknęła cła. Wszyscy stwierdzili zgodnie: alkohol i papierosy kupili od Polaków na bazarze w Suwałkach. Skład pasażerów miejscowego autobusu do Warszawy był zupełnie przypadkowy; choć są rodakami, nie znają się.

Tylko Laimute V. przyznała się do swojego zakwestionowanego bagażu w pełni.

— Do Polski w celach handlowych przyjeżdżam od dwóch lat. W tym roku byłam już kilkakrotnie — mówi. — Nie wiedziałam, że tutaj, tak jak u nas, też obowiązuje banderola na alkohol i papierosy.

Asta A. poczuła się pokrzywdzona podwójnie.

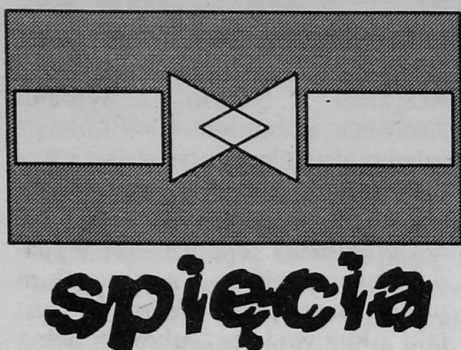
— Kiedy w komendzie policji wyłożyli zarekwirowany towar, część butelek została dołączona do mojego bagażu — twierdzi. — Przyznaję się, że tylko 35 butelek „royalu” jest moją własnością. Nie mam przy sobie polskich pieniędzy. Tylko 4 litry. Gdybym towar sprzedawała w Warszawie, miałabym na podróż powrotną. A teraz ktoś nieuczciwy nie chce się przyznać.

Vladas R. też miał podobne odczucia.

— Policjanci przypisali mi 24 butelki spirytusu. To nie była moja torba — mówi. — Nikt nie chciał się do niej przyznać. Podpisałem, że wszystko jest moje z dobrego serca. Teraz wiem, że zrobiłem błąd.

Cała trójka została tymczasowo aresztowana. (gab)





spięcia

Czytelnik z Zambrowa prosi, żeby „Kontakty” na bieżąco oceniały kolejnych kandydatów na prezydenta RP, by wyborcy mieli rozeznanie co do ich formatu. Po przeglądzie zgłoszonych dotąd kandydatów komentarz może tylko jeden: Historia, mierząc wielkość, nie uwzględni założonych przez nich na czas kampanii szczytów; wyborcy mogą zrobić to samo.

Przewodniczący Sejmiku Samorządowego województwa łomżyńskiego do kuratora, który zbliżał się do mównicy podczas sesji poświęconej polityce oświatowej: „Pan jest z tych gadających”. I tak dobrze, że głosu nie chciała zabrać osobiście oświatowa rzeczywistość, która jest wręcz z tych skrzeczących.

Do sklepu w Bogutach Piankach wszedł facet i podając się za pracownika rejonu dróg publicznych zażądał od właścicielki pieniędzy za umieszczenie reklamy sklepu w pasie drogowym. Spłoszony przez ludzi stojących pod sklepem, uciekł. Niemniej Boguty mogą odnotować krajowe pierwszeństwo w „przewalance na drogowca”.

W Łomżyńskim, zwanym „zagłębiem ziemniaczanym” zaczyna brakować ziemniaków. A może jednak mają rację „określone koła światowej propagandy antypolskiej”, że gdyby nam dać pustynię, wkrótce zabrakłoby na niej piasku?

Straż pożarna, policja, służby ochrony środowiska i Państwowej Inspekcji Pracy przeprowadziły akcję kontroli pojazdów, przewożących niebezpieczne substancje. Główne spostrzeżenie: po łomżyńskich drogach najczęściej wożone są: gaz propan-butan, benzyna i olej napędowy. Gdyby w przyszłości ktoś nas spytał, to zgodnie z prawdą możemy odpowiedzieć na bardziej skomplikowane pytanie: po łomżyńskich drogach coraz częściej wozi się żrący ocet niż bomby neutronowe.

W odpowiedzi na „spięcie” o Agencji Rozwoju Ziemi Łomżyńskiej (poprzedni numer) otrzymał pismo, które nie prostuje ani nie zaprzecza podanym faktom (był zresztą tylko jeden), a informuje m.in. o takich odczuciach piszącego: „Myślę, że opóźnienie w rozwoju talentu dziennikarskiego jest rzeczywiście usprawiedliwieniem anonimowości tej rubryki”. Stara to prawda! Jak każdy, tak i my nie jesteśmy nieomylni, a w razie błędu potrafimy przyznać się do niego i przeprosić. Tak było w przypadku informacji o rzekomym ustrzeleniu krowy przez proboszcza ze Zbójnej. Napisałyśmy: daliśmy się podpuścić, przepraszamy. Dziś powtarzamy to samo: Przepraszamy „Polemika na łamach prasy zawsze stawia na przegranej pozycji zaatakowanego”, kończy pismo Autor z Agencji. I pewnie znowu wydaje mu się, że myśli.

Bank Gospodarki Żywnościowej, któremu przypisuje się funkcję „kasy” PSL, moloch ponoszący olbrzymie straty głównie w wyniku udzielania tzw. złych, czyli nieściągalnych kredytów i wspomagany z budżetu państwa, od miesięcy budzi zainteresowanie i emocje polityków, Sejmu, NIK, także dziennikarzy. Największą dociekliwość i umiejętność dotarcia do naskrytych tajemnic BGŻ przejawiał dotąd prestiżowy poznański tygodnik „Wprost”. I oto w numerze 24. (z ubiegłego tygodnia), w artykule zatytułowanym „Sami swoi”, Artur Witoszek i Andrzej Zybala odsłaniają „łomżyński ślad” w nieprawidłowościach BGŻ. Jego „bohaterami” są Janusz Cichosz i Stanisław Radziszewski.

Związek Cichosza z Łomżyńskim jest wyłącznie polityczny. Jako „spadochroniarz” z Warszawy, wystawiony przez łomżyński PSL w wyborach parlamentarnych w 1993 r., uzyskał znikomą ilość głosów. Wszedł jednak do Sejmu z listy krajowej Stronnictwa, umieszczony na



Był tu zawsze. Można powiedzieć tak: odkąd na świecie istnieje Czartoria i konie. Jak było z końmi, wiadomo. Stworzył je dla człowieka Pan Bóg. Dla gospodarzy w Czartorii też. A paśnik? Przez pokolenia przekazywana jest historia z czasów carskich o wydzieleniu gruntu wspólnoty na ten cel. Odtąd w całej chyba Polsce nie ma wsi z takim miejscem.

Dwieście pięćdziesiąt hektarów. Ale nie takich sobie. Nie obejmiesz wzrokiem ani tej części co do wsi idzie; ani tej, co pod las podchodzi; ani tej, co do Narwi prowadzi.

Najpiękniej jest na wiosnę. Majowa trawa jest najzdrowsza dla koni. To dla nich siła i piękno. Więc właśnie od maja na paśniku zaczyna się ruch.

I tak mija wiosna, lato, jesień, zima. Tak mija życie na paśniku. Tak mija życie ludziom.

Paśnik zmieniał się z czasem.

Przed wojną rośnię od siwków i kasztanów. Gospodarzy w Czartorii było wtedy z siedemdziesięciu. Niektórzy mieli nawet po cztery konie. Najpiękniejsze hodowali m.in. Aleksander Chmielewski, Jan Jankowski i Marian Kurpiewski.

— Ale u nas nigdy nie było lichych koni. Wszyscy gospodarze dbali o nie jak należy — mówi Wincenty Korytkowski.

— Było na co patrzeć: co najmniej trzysta koni i ze dwieście pięćdziesiąt owiec na jednym paśniku — wspomina Ludwik Kurpiewski.

Jego ojciec hodował zwykle cztery-pięć koni, a on trzy: klacz, roczniaka i młodego. Bez konia nie było wtedy życia. I długo później — też.

Czartoria dzieli wojnę na pierwszego i drugiego Sowietę. W 1940 roku ruskie wysiedlili całą wieś. Ludzie rozpiechli się w różne strony: Konarzyce, Giełczyn, Podgórze, Zawady, Korytki. Paśnik opustoszał. Zwierzęta poszły razem z gospodarzami. Ludzie zostawili za sobą także nową granicę: Nowogród — Czartoria — Rybaki — Osetno — Łęg. Rosjan i Niemców rozdzielała Narew. U Ruskich do półtora kilometra od granicy nie wolno było mieszkać. Co trzeci dzień orali i bronowali piętnastometrowy pas ziemi i wpatrywali się czy nie ma ludzkich śladów. Jak tylko coś zauważyli, zaraz obława. A u Niemców, za Narwią, ludzie zostali na swoim, do samej rzeki paśli bydło.

— I wreszcie Niemcy ruszyli na Ruskich. Teraz mogliśmy wrócić do Czartorii. Ale tak naprawdę nie było do czego. Z całej wsi ocalały trzy domy! — wspomina Wincenty Korytkowski.

Na Narwi znów stanął front. Nastąpiło niemieckie panowanie. Z ogniem i mieczem. Ograbiali ludzi z życia i z koni. Wiedzieli, czyje najlepsze. Ludwik Kurpiewski też pamięta piękną białą klacz ze źrebięciem, należącą do nauczyciela Jana Czajkowskiego. Takiego konia zazdrościł mu niejeden w okolicy. Szwały też mieli gust.

— A Niemcy ze Zbójnej zabrali dwa konie mojego ojca — wspomina. — Zaprzęgli je do bryczki i przyjeżdżali do Miastkowa, bo tu była żandarmeria. Żał było patrzeć na ten widok. Takie piękne! I już nie nasze...

Nadeszła wiosna 1944 roku. Na paśniku znów pojawiły

bardzo wysokiej pozycji. Radzi-
kacji prezesa BGŻ (literalnie
nował z powodów zdrowot-

W tym kontekście wysła-
wanie na liście krajowej PSL
si jawić się jako dowód uz-
kompetencji i fachowości
ta, lecz efekt wzajemnej
partii i banku. Na czym
ta się opierała, można się
choć rzetelna kontrola
oraz wydatków BGŻ (na
na reklamę) w okresie
mogłaby domysły poprze-
mi. O kontroli takiej, prze-
wewnętrznej, nie ma
myśleć. Departament
Nadzoru, choć BGŻ jest
cyjną (od roku) nie podle-
Nadzorczej, lecz nowemu
wi, Kazimierzowi Olesiako-
ujawnił poznańskim dzien-
inspektor kontroli Jacek
ski, zastępcą szefa depa-
jest Wiesława Wasiewska,
ła od lat jako dyrektor byle-
tamentu Rewizji BGŻ. „Ta-
parawanem dla takich lud-

się gospodarskie konie i krowy. Życie
Ale dla wielu mieszkańców Czartorii
ła śmierć. Myny, granaty, najrozmaitsze
pulowali przy tych pułapkach, szukając
gospodarstwie albo ze zwykłej ciekawo-
Oznaczyli, gdzie niebezpieczeństwo, ale
Tak zginęli m.in. Antoni Dzbeński, Jan
Sierżputowski, Edward Dobkowski, Jan
Jankowski. Niejeden uszedł z życiem, a
nogą.

Paśnik miał swoje życie, które też go-
wszystkie lata zmniejszał się o prawie
powodu długu wsi za nawozy sztuczne.

Paśnik

gospodarzy Urząd Gminy w Miastkowie
no tyle, ile zaplanowano, nie było koni
paśnika poszedł na skarb państwa.

— Z osiem lat temu jeździłem w tej
wa PAN-u w Warszawie, do profesora
zwrócić te trzydzieści sześć hektarów, a
przypomina Kazimierz Łuba, sołtys Cz-
paśnika wystarczy dla naszych koni i krow

Jeszcze cztery lata temu zmieściło si-
owiec! To był widok! Ale entuzjazm go-
Nikt nie chciał kupować od nich skór
strychu leży wełna do dziś. Kilogram
starych złotych. Za strzyżenie trzeba
wać owcę!

Czas pokazał, że tylko konie zawsze
Czartorii „robi w konie” tylko czterech
hoduje dla pieniędzy. Dobry koń kosztu-
rych milionów, a roczniak — połowę. Ko-
No i serce człowiek ma do nich zawsze
koń to koń; nie takie sobie zwierzę. Ka-
mięci tego najlepszego.

Minęło już pięć lat odkąd Ludwik Ku-
swoim Kasztanem. Kasztana nie zastąpi-

— Coś mu się porobiło w nogę. Dro-
początku myślałem, że odgniółł sobie
tu. A to koniec... Miałem go jedenaśc-
Spokojny, mądry. Ani ukąsił, ani kopną-
żył osiemset pięćdziesiąt kilo. Zostało

Wincenty Korytkowski hodował zwy-
była klacz Baśka. Trzy lata temu, po-
spodarskiego życia, rozstali się na
czas, ogląda swoje zdjęcia z Baśką.

— Konie kocham nad świat. Mogł-
znaje wprost Wincenty Korytkowski.

byli prezes BGŻ, czy Radziszewski, dyrektor wojewódzkiego w Łomży, działacz PSL", powiedział. Nic dziwnego, że cen- jak pisze „Wprost”, zba- ala wyniki wewnętrznej oddziale w Łomży; odp- to Kazimierz Olesiak i „łomżyński” Janusz Ci-

króć kredytu dla syna dy- ktora łomżyński oddział dzielił wysokiego kredytu kresie i Łukasiewiczowi, który pierwszego premierowania Pawlaka w 1993 r. był em PSL na wicepremiera ekonomicznych. Łukasie- zki na czas nie spłacił i, przyznał dziennikarzom, stał mu przełożony na rok kredytu udzielonego „mafrost” Chojny kontrole- zili wydanie decyzji kre- blanco. To nie wszystko. zym kwartale 1995 r. od- GŻ. „Ta w Łomży przyznał prefe- kredyt w wysokości 3 mld

starych złotych Dominikowi Jastrzębskiemu, udziałowcowi i szefowi rady nadzorczej spółki Farm Food, która zabiega o wejście na giełdę. Jastrzębski pełnił funkcję ministra współpracy gospodarczej z zagranicą w rządzie Mieczysława Rakowskiego. W tej samej ekipie rządowej Kazimierz Olesiak był wicepremierem i ministrem rolnictwa. Korzystne kredyty w łomżyńskim oddziale BGŻ otrzymała w tym roku także spółka Farm Food. Udzielono pożyczek, mimo że powodzenie finansowe spółki firmy – co przyznają sami szefowie spółki – nie jest pewne. Przedsięwzięcie opiera się bowiem w dużej części na kredytach”, informuje „Wprost”.

Bank Gospodarki Żywnościowej przymierza się do reorganizacji: mają powstać Banki Regionalne BGŻ, skupiające banki spółdzielcze w danym regionie. Struktura ta będzie większa niż oddziały wojewódzkie. Stanowisko dyrektora Banku regionalnego w Olsztynie, według „Wprost”, ma objąć Stanisław Radziszewski.

WŁADYSŁAW TOCKI

Marzy mu się jazda konno. Właśnie zamierza wybrać się do ośrodka W Czarnocinie. Raz się żyje!

Sołtys ma tylko trzyletnią Kasztankę. Wychował ją od zrebicia. To jest koń!

Paśnik nie może istnieć bez pastucha. W Czartorii rola ta przypada gospodarzom po kolei według zasady: ile kto ma zwierząt, tyle dni pasie. To bezpiecznie (dawno nie zdarzyła się kradzież) i sprawiedliwie. Od innej nieuchronnej niesprawiedliwości wieś też się uchroniła. Był pomysł, żeby paśnik podzielić. Zaczęły się dyskusje. Ludzie jednogłośnie doszli do wniosku, że jest „niedzielnny”, bo zawsze ktoś byłby pokrzywdzony. Jednemu trafiłaby się górką, na której słońce wypala wszystko, a innemu wieczne mokradło. Więc niech już jest jak jest. Koniom i krowom to nie przeszkadza.

Ale Czartoria wciąż się zmienia. Przede wszystkim ubywa ludzi. Dzisiaj jest tylko czterdziestu gospodarzy. Starzy poumierali, młodzi powyjeżdżali. Zostali głównie renciści.

Lecz Czartoria zaludnia się gwałtownie już w piątek. Zajeżdżają samochody sznurem. I stają, gdzie się komu podoba. Tak samo jest z namiotami, kocami. I prawie wszyscy przyjezdni idą na paśnik pozachwycać się pasącym stadem. Paśnika nikt nie żałuje, ale niedzielnicy turyści dają się wsi we znaki coraz bardziej. Po piątku, sobocie i niedzieli zostają sterty śmieci i same ziszczenia. A to komuś zechce się na ognisko sosny naciąć, to innemu dla zabawy jałowce podpalić. Ale na tym nie koniec. Od trzech lat od strony Narwi ludzie z okolic wybierają piasek na budowę. Najwięcej z Tarnowa i Miastkowa. Nawet z Ostrołki przyjechała koparka i ciężarówka. Nikt się nie będzie bił, ale tak być nie może, denerwują się mieszkańcy. Sołtys zgłaszał ten problem poprzedniemu wójtowi. Bezskutecznie.

— Tu już nie chodzi o zgodę wsi, ale o ochronę środowiska. Piasek to przecież kopalina i jakieś przepisy obowiązują — mówi Kazimierz Łuba. — A poza tym mamy jeszcze inne powody, żeby o swoje walczyć. Ubiegłej jesieni przyjechali do nas naukowcy z Białegostoku, z organizacji ochrony ptaków w sprawie utworzenia rezerwatu przyrody. Na razie wszystko utknęło, ale mamy nadzieję, że rezerwat będzie.

Znakiem czasu są też wyrastające wokół wsi domki letniskowe, głównie mieszkańców Łomży i Ostrołki.

A paśnik żyje po swojemu. Jak dziesięć, dwadzieścia, pięćdziesiąt lat temu...

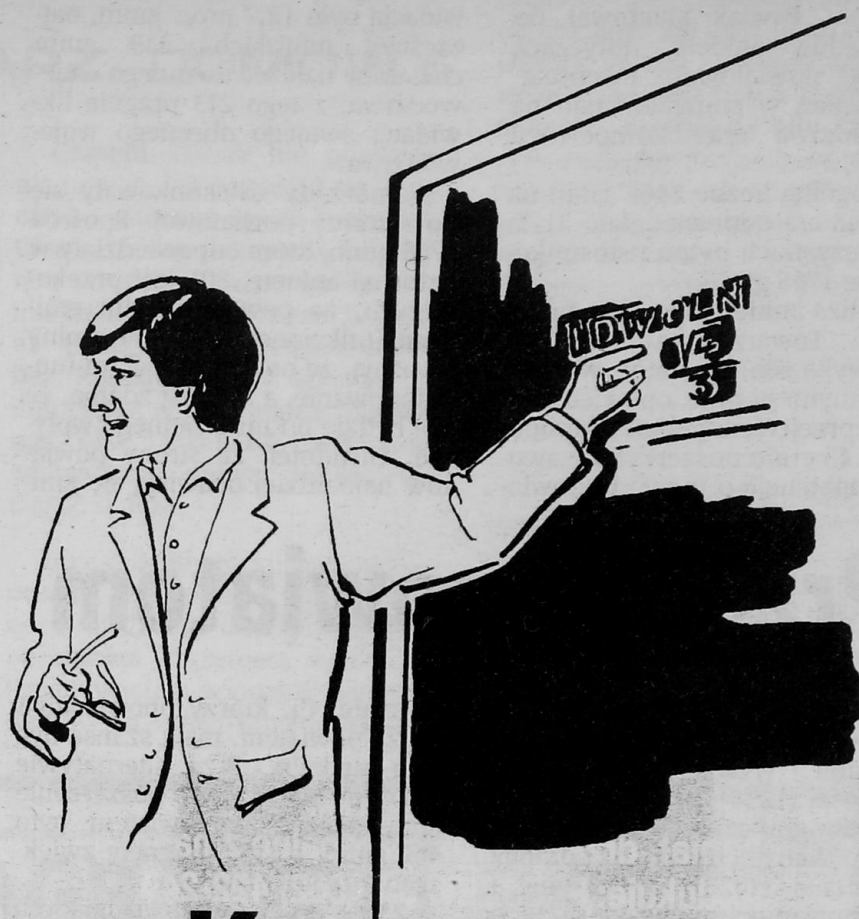
Z okna domu Ludwika Kurpiewskiego widać kawałek tego niezwykłego miejsca.

— Mam siedemdziesiąt sześć lat. Przeleciało nie wiadomo kiedy. Skończyło się, przepadło... Ale paśnik nie zginął. Dobrze, że jest. Lubię tam chodzić, chociaż koni już nie mam. Wspominam... — mówi.

Do Czartorii przyjeżdżają Niemcy.

— Napatrzyć się nie mogą. Zaraz wyciągają aparaty. I pstrykają na wszystkie strony: konie, krowy, krzaki. I zachwycają się, że takie u nas widoki — mówi Wincenty Korytkowski. — Pewnie, że nie ten świat, co z okna widać. Ale ja nie wyobrażam sobie życia bez Czartorii. A Czartorii bez naszego paśnika i Narwi.

GABRIELA SZCZĘSNA



Kangurzy skok po laury

1447 uczniów z łomżyńskiego startowało w tegorocznym Międzynarodowym Konkursie Matematycznym „Kangur”; w Polsce ponad 130 tys. osób.

Konkurs przeprowadziły doradcy nauczycieli matematyki z WOM Jadwiga Pieczywek i Beata Kossakowska.

— Nikt w województwie nie osiągnął maksymalnego wyniku (150 pkt.), ale w tym roku było zdecydowanie lepiej niż w poprzednim. Ponad jedna trzecia uczestników zdobyła powyżej pięćdziesięciu punktów. A zadania były trudne — mówi Jadwiga Pieczywek.

W niektórych szkołach, jak na przykład w Szkole Podstawowej nr 4 w Grajewie, dzień rozwiązywania konkursu „Kangur” był świętem matematyki. Wszystkie zajęcia związane były tylko z tym przedmiotem.

Zwycięzcy „Kangura” nagrodzeni zostali pięknymi książkami, albumami, wycieczkami (dwie osoby pojadą do Włoch, a osiemnaścioro uczniów na obóz szkoleniowo-wypoczynkowy do Czartorii) lub innymi nagrodami rzeczowymi.

Dla laureatów dzień ogłoszenia wyników był drugim matematycznym świętem. Uroczystość, na którą zaproszono do Łomży wszystkich, wzbogacona została ciekawym i ambitnym programem artystycznym przygotowanym przez zespół „Planeta — Jedyńka”, który prowadzi Agnieszka Tchórzewska.

A oto lista laureatów: **Adrian Kalinowski** (SP Rajgród), **Łukasz Murawski** (SP 1 Wysokie Mazowieckie), **Kamil Supernak** (SP 1 Wysokie Mazowieckie), **Łukasz Brzóska** (SP 4 Łomża), **Sebastian Kućmierowski** (SP 1 Wysokie Mazowieckie), **Bartosz Dziewa** (SP 10 Łomża), **Mikołaj Pobielski** (WM), **Jan Żyła** (SP 2 Grajewo), **Marcin Bochenko** (SP 4 Łomża), **Bartłomiej Tabędzki** (SP 5 Zambrów), **Karolina Kropiewnicka** (SP 2 Wysokie Mazowieckie), **Marcin Jakubowski** (SP 10 Łomża), **Łukasz Wiśniewski** (SP 10 Łomża), **Adam Wenecki** (SP 5 Zambrów), **Krzysztof Jakubowski** (SP 10 Łomża), **Aleksandra Pieczywek** (SP 3 Łomża), **Marcin Grądzki** (SP Radziłów), **Paweł Mielechowicz** (SP 3 Łomża), **Artur Chojnowski** (SP 4 Grajewo), **Marcin Mieńkowski** (SP Grabowo), **Edyta Dziekońska** (SP Radziłów), **Bogdan Król** (SP 9 Łomża), **Paweł Tarnacki** (SP 3 Łomża), **Tomasz Danowski** (SP 3 Łomża), **Rafał Pietruszyński** (SP 3 Łomża), **Emilia Trepanowska** (SP 10 Łomża), **Jakub Słabczyński** (SP 10 Łomża), **Marcin Bikowski** (SP 3 Łomża), **Emil Puchalski** (SP Ciechanowiec), **Magda Matusiak** (SP 5 Zambrów), **Paweł Gosiewski** (SP 4 Łomża), **Paweł Kicun** (SP 2 Wysokie Mazowieckie), **Adam Chludziński** (SP 10 Łomża), **Łukasz Zęgota** (SP Ciechanowiec), **Łukasz Miszczuk** (SP 3 Łomża), **Magdalena Gromadzka** (SP 1 Wysokie Mazowieckie), **Izabela Wołowicz** (SP 1 Łomża), **Michał Grabowski** (SP 5 Łomża), **Anna Szulc** (SP 1 Łomża), **Jarosław Krętowski** (SP 1 Łomża), **Maciej Fedyszyn** (SP 1 Łomża), **Urszula Zabłudowska** (SP 10 Łomża), **Paweł Kosiorek** (SP 5 Łomża), **Lidia Trepanowska** (SP 10 Łomża), **Dawid Pilawa** (SP 1 Łomża), **Grzegorz Dąbrowski** (SP Białe Szczepanowice), **Marcin Wądołowski** (ZSZ Zambrów), **Robert Dąbrowski** (ILO im. T. Kościuszki, Łomża).

Laureatom bardzo serdecznie gratulujemy.



W lipcu 1994 roku premier Waldemar Pawlak skierował do samorządów ankietę, dotyczącą reformy powiatowej, ewentualnych zmian w podziale kraju na województwa oraz kompetencji gmin.

Na ogólną liczbę 2468 gmin na list premiera odpowiedziało 2115, a do wszystkich pytań ustosunkowało się 1765 gmin.

Analiza ankiet, dokonana przez Polskie Towarzystwo Socjologiczne wykazała, iż gminy w różnicowanym stopniu opowiedziały się za przejęciem zadań i kompetencji. Chętnie poszerzyłyby swoje kompetencje o prawo budowlano-

województw (82,7 proc.). Za likwidacją było 12,7 proc. gmin, najczęściej miejskich. 339 gmin chciałoby należeć do innego województwa, z tego 213 pragnie likwidacji swojego obecnego województwa.

Samorządy ustosunkowały się do reformy powiatowej. Spośród 1765 gmin, które odpowiedziały w pełni na ankietę, 801 jest przekonanych, że powiat utrudni gminom funkcjonowanie. 474 gminy uważają, że powiat ułatwi im funkcjonowanie, a 397 jest zdania, że nie będzie on miał żadnego wpływu. Utrudnień ze strony powiatów najbardziej obawiają się gmi-

Przeciw powiatom

ne (1544 gminy), o prawo o ruchu drogowym (1437), gospodarce gruntami i wywłaszczenie nieruchomości (1294), prawo geodezyjne i kartograficzne (1122), o systemie oświaty (1073), o pomocy społecznej (1023), o ochronie i kształtowaniu środowiska (971), o zakładach opieki społecznej (799).

Za przejęciem wymienionych kompetencji wypowiedział się także samorząd łomżyński. Oczywiście, pod warunkiem, że razem z nowymi zadaniami będą szły dodatkowe środki.

Większość gmin opowiedziała się za zachowaniem obecnych

ny małe. Ci, którzy opowiedzieli się za powiatem, mają szansę być jego siedzibą. Przy alternatywie albo powiat, albo poszerzenie kompetencji, za powiatem było 460 gmin, a 1164 pragnęły zwiększenia zadań gminy.

25,6 proc. wypowiedziających się uważa, że powiaty winny być finansowane z budżetu państwa, 16,3 proc. jest zdania, że z subwencji i dotacji, 11,1 proc. stwierdziło, że winny to być dochody własne, a tylko 1,4 proc. jako źródło finansowania powiatów upatruje w samoopodatkowaniu się gmin.

WICEMISTRZ POLSKI RADZI

Przepraszam za przerwę, która związana była z moją obecnością na zgrupowaniu spinningowej kadry narodowej oraz udziałem w zawodach „Pstrąg Brdy” w Tucholi. Chwaląc się, zająłem 7 miejsce na 90 wędkarzy startujących w zawodach. Wydaje mi się, że dość niezłe.

Sezon spinningowy rozpoczął się na dobre. Dzisiaj omówię wędziska spinningowe. Czym powinna charakteryzować się taka wędka? Powinna być przede wszystkim mocna, mieć dobrą akcję, wyposażenia w klasowe przelotki, minimalnie ważyć i składać się z dwóch, trzech segmentów oraz tanio kosztować. Wszystkich tych wymagań nie spełni żadne wędzisko.

Wiele lat poszukiwałem kija, który spełniałby warunki oczekiwane i wymagane. Łowiłem wędziskami kilkunastu firm i wreszcie trafiłem na Powergrip (w tłumaczeniu – mocny kij) firmy Cormoran. Wędka ta o masie wyrzutu 2–15 g i długości 2,7 m łowią zarówno w wodach pstragowych, jak i wszystkie drapieżniki występujące w naszych akwenach. W stosunku do swojej klasy i wytrzymałości jest przystępna cenowo. Polecam! Dla wędkarzy z bogatszą kieszenią są oferowane wędziska dużo lepszej klasy np. wspinałki kije firmy Fenwick. Najważniejszą cechą przy wyborze kija jest jego akcja (szczytowa lub paraboliczna) oraz masa wyrzutu (ciężar przynęty). Większość wędkarzy łowi jednak spinerami najprostszymi i najtańszymi, przeważnie kijami z włókna szklanego. Takie wędzisko jest strasznie mocne i praktycznie nie do zniszczenia. Wymagają one jednak wymiany przelotek i dopracowania szczytówki. Niestety, ich wadą jest zbyt duży ciężar, co przy dłuższym okresie łowienia zabiera całą przyjemność wędkowania.

Jeśli już jesteście, Koledzy, zdecy-

ZE SPININGIEM



dowani na kupno spinera, czym macie się kierować przy wyborze? Nie mogę podać uniwersalnej rady. Cechy psychofizyczne każdego z Was są tak różne, szybkość reakcji na każde dotknięcie ryby w przynętę, itp. składniki sprawiają, że każdy z Was musi sobie dopasować kij do ręki. Będąc na zgrupowaniu i zawodach miałem w ręku kilkanaście różnych kijów bardzo wysokiej klasy. Niewiele z nich przypadło mi do ręki. Wśród zawodników zajmujących się łowieniem sportowym przyjęło się określenie, że kij „leży” w ręku. Dlatego Wy kierujcie się przy wyborze nie tylko ceną, ale i dopasowaniem kija do ręki, a nie dopasowaniem ręki do spinera. Dobrze i właściwie dopasowanie sprawi, że przyjemność i komfort łowienia wyraźnie wzrośnie.

Dla kierowców jeżdżących w trasy i osób udających się w różnego rodzaju delegacje, a pragnących położyć po drodze polecam kijki teleskopowe. Osobiście posługuję się A.D.M.-wskim New Dimension Mini Spin o ciężarze wyrzutu 20–40 g i długości 2,4 m. Po złożeniu w pokrowcu mierzy tylko 40 cm. Jest bardzo poręczny, wszędzie mogę go schować.

Tyle na temat spinerów. Wiem, że tylko musiałem ten problem, ale ograniczenia tekstowe rubryki i szeroka gama produktów tak wielu firm, a przede wszystkim wszystko co związane z wędkarstwem to temat rzeka.

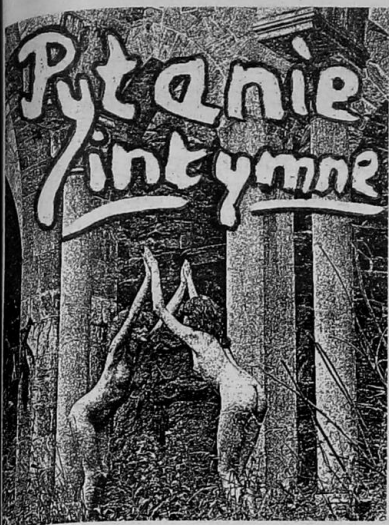
KRZYSZTOF GEDROWICZ

ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSÓW DWORZEC PKS CIECHANOWIEC

RELACJA	PRZEZ	ST	GODZINY ODJAZDÓW
BIAŁYSTOK	Wyszonki, Łapy	1	6.00N, 8.00F
BIAŁYSTOK	Wys. Maz., Sokoty	1	6.45F
BIAŁYSTOK	Brańsk, Bielsk	4	5.30, 8.00F, 9.30U, 14.45
BIAŁYSTOK	Czaje, Brańsk	4	8.20N
BIAŁYSTOK	Brańsk, Łapy	4	15.50
BIELSK PODL.	Brańsk	4	6.15N, 11.25, 12.25F, 17.40U, 19.30U
BRAŃSK	Rudka	4	10.45F, 11.40U
CIECHANOWIEC	Łępice, Pobikry	4	7.40N, 18.20N
CIECHANOWIEC	Pobikry, Łępice	4	5.00F, 15.10NM
CIECHANOWIEC	Borek, Pobikry	4	6.00F, 13.45N
CZYŻEW	Białe, Szczepanowice	2	16.00N, 16.50N
CZYŻEW	Zawisty	2	17.30N
CZYŻEW	Nur	2	15.15NM
DROHICZYN	Kos., Granne	3	19.30N
GDAŃSK	Mławę, Elbląg	2	8.20a
KLUKOWO	Kuczyn	1	7.20S
ŁOMŻA	Czyżew, Zambrów	2	6.15NM, 8.10F, 8.55(6)+N, 9.15L
ŁOMŻA	Wysz., Szep., Wys. Maz.	1	5.00FM
ŁOMŻA	Klukowo, Wys. Maz.	1	5.40NM
MAŁKINIA	Nur	2	17.40N
NUR	Zaszków	2	15.50FM
NUR	Tymianki	2	11.30(4)F
OSTRÓW MAZ.	Zaszków, Nur	2	11.30U, 12.40F, 13.50+U
OSTRÓW MAZ.	Nur, Małkinia	2	8.45N
OSNÓWKA	Kobylę, Perlejewo	3	15.10FM
OSNÓWKA	Kosiorki, Perlejewo	3	5.55FM, 13.15N
OSTROŻANY	Kobylę, Perlejewo	3	6.45N
OSTROŻANY	Kos., Perlejewo	3	13.40NM
PERLEJEWO	Kobylę	3	11.30N
PERLEJEWO	Kosiorki	3	15.15FM
PERLEJEWO	Moczydły	3	6.50FM
SIEMIATYCZE	Malec, Zale.	3	9.15F, 14.00, 15.20a, 16.00L, 17.50F
SIEMIATYCZE	Kosiarki, Moczydły	3	4.35
SIEMIATYCZE	Kosiarki, Ostroż.	3	17.00L
SIEMIATYCZE	Kosiarki, Granne	3	10.30F
SIEMIATYCZE	Kobylę, Mocz., Grod.	3	15.50
SIEMIATYCZE	Pobikry, Moczydły	4	11.00
WARSZAWA	Małkinia, Ostrów	2	6.40U, 8.20U
WARSZAWA	Sokołów Podl.	2	14.50U
WYS. MAZ.	Klukowo, Zabinice	1	6.25FM, 8.50N, 11.00F, 13.30N, 15.10NM, 16.30FM, 17.40N
WYS. MAZ.	Łuniewo, Wyszonki	1	7.50N, 8.40F, 14.10NM
ZAMBRÓW	Zaszków, Nur, Czyżewo	2	8.50L
ZAMBRÓW	Zawisty, Czyżew	2	9.50N
ZAMBRÓW	Białe Szczep., Czyżewo	2	9.00F, 12.05N, 13.55N, 15.15N, 18.05F

LEGENDA

- + — Kursuje w dni świąteczne (niedziele i święta)
- F — Kursuje w dni robocze, od poniedziałku do piątku
- S — Kursuje w dni nauki szkolnej, pierwszeństwo przejazdu dla dzieci (młodzieży) szkolnej
- 4 — Kursuje w czwartki
- 6 — Kursuje w soboty
- N — Nie kursuje 1995.12.25 i 1996.04.07
- U — Nie kursuje 1995.12.25, 1996.01.01 i 1996.04.07
- L — Nie kursuje 1995.12.25-26, 1996.01.01 i 1996.04.07-08
- M — Pierwszeństwo przejazdu dla posiadaczy biletów miesięcznych
- a — Kursuje w sobotę, niedzielę i poniedziałek



Pytanie Intymne

Od pół roku mąż jest bezrobotny. Na początku jakoś sobie z nową sytuacją radził. Od dwóch miesięcy jest bardzo rozdrażniony, nerwowy i zupełnie nie ma ochoty na seks. Moje pieczęty wywołują zupełnie odwrotną reakcję. Jest dla mnie bardzo przykry. Ostatnio przeżył się ze spaniem do innego pokoju. W dzień niby jest normalnie, ale na wspólną noc nie ma ochoty. Wiem, że cierpi, ale nie potrafię mu pomóc.

Wiesława

W opisaney sytuacji cierpi nie tylko mąż, ale i ja. Cierpię razem. Przyczyn impotencji męża, zupełnego braku ochoty na miłość, należy szukać w jego obecnej sytuacji. Bezrobotny mężczyzna przeżywa wielki stres psychiczny. Cierpi się niepotrzebnie, spadło mu poczucie własnej wartości. Nagle przestał się liczyć, może przestał być w gronie znajomych. Wie, że nie zaspokaja pragnień żony. Chciałby, ale nie może. Sytuacja się przedłuża i coraz bardziej narasta wewnętrzne napięcie. Nie sprzyja ono chęci do miłości. Jest dodatkowo rozdrażniony każdą pieszczotą, która kojarzy mu się tylko z oczekiwaniami, przez niego nie spełnionymi. Żona obdarowywana przykrościami, ukrywa się w sobie, ma żal, też reaguje inaczej. I tak toczy się błędne koło, w którym małżonkowie przyczyniają sobie coraz więcej przykrości.

Wizyta u specjalisty może bardzo pomóc, może przełamać ciszę milczenia na ten drażliwy temat. Trzeba zacząć mówić. Czas poświęcić z sobą wypełnić miłością, życzliwymi gestami, nie naciskać od razu na spełnione noce, wspólne spanie. Może potrzebny jest chwilowa rozładowanie w trudnym dla związku okresie. Mąż musi uwolnić się od lęku, że coś mu nie idzie dobrze.

Leczeniem impotencji zajmują się seksuolodzy i poradnie małżeńskie. Jeśli razem uznacie, że nie potraficie poradzić sobie ze swoim problemem, poszukajcie pomocy w przychodni specjalistycznej.



LEKARZ DOMOWY

Regularnie śpię po 7-8 godzin. Powinno wstawać wypoczęta, tymczasem codziennie budzę się z sińcami pod oczami. Mimo stosowania odpowiednich kremów zostają cienie pod oczami. Jak mogę się pozbyć tych szpecących sińców?

Anka

Występowanie sińców pod oczami można tłumaczyć kilkoma przyczynami. Być może spowodowane są one zmęczeniem organizmu, stresem lub niewyspaniem. Można także podejrzewać choroby nerek lub tarczycy. Żeby to wykluczyć, trzeba się wybrać do lekarza.

Czasem jednak nie pozostaje nic innego, jak pogodzić się z sińcami i nauczyć się je tuszować. Cienie trzeba pokrywać korektorem w odcieniu zimnego beżu o ton jaśniejszym od karnacji. Można go używać z podkładem lub bez. Korektor należy nakładać na linię cienia nie dochodząc pod same oko. Kosmetyk delikatnie wklepujemy, starając się nie rozciągać skóry.

Inną dolegliwością, związaną z oczami, jest poranne opuchnięcie oczu. Może być ono spowodowane słabym krążeniem limfy, zatrzymywaniem w organizmie produktów przemiany materii, tok-

syn lub nieumiejętnym stosowaniem kremów pod oczy (nie można nakładać ich zbyt blisko oczu). Obrzęk można zmniejszyć po zastosowaniu okładów z naparu rumianku, świetlika lub chabru. Przy częstym puchnięciu powiek należy pić duże ilości płynów (około 2 litrów dziennie). Przyspiesza to wydalanie z organizmu zbędnych produktów przemiany materii.

Innym sposobem na opuchnięcie oczu jest zastosowanie drenażu limfatycznego. Jest to fachowo przeprowadzony zabieg, polegający na odpowiednim uciskaniu punktów położonych wzdłuż przewodów limfatycznych. Przyczyną opuchnięcia może być bowiem wadliwe krążenie limfy.

Opuchnięte powieki mogą się również zdarzyć po bardzo długim śnie.

POD PARAGRAFEM

Mój pracodawca nie toleruje zwolnień lekarskich. Uważa, że jedynie wysoka gorączka i ciężka choroba usprawiedliwiają moją nieobecność w pracy. Dzieje się to chyba dlatego, że to on ma mi płacić za zwolnienie. Czy pracodawca ma obowiązek honorowania zwolnień?

Irena

Za czas nieobecności w pracy z powodu choroby trwającej do 35 dni w roku kalendarzowym pracodawca wypłaca pracownikowi wynagrodzenie, a dopiero od 36 dnia niezdolności do pracy przysługuje

mu zasiłek chorobowy. Jest to jego obowiązek.

W przypadku, gdy pracodawca zgłasza imiennie do ubezpieczenia społecznego, zaświadczenie lekarskie wraz z wypełnionym formularzem przekazuje do odpowiedniego oddziału ZUS, o ile w danym roku kalendarzowym pracownik jest niezdolny do pracy z powodu choroby przez okres dłuższy niż 35 dni.

Jeżeli zaświadczenie lekarskie obejmuje okres, za który pracownik otrzymał wynagrodzenie, i okres, za który przysługuje zasiłek chorobowy, zaświadczenie to

należy przesłać do oddziału ZUS, pozostawiając w aktach jedną potwierdzoną kopię.

Od 1 marca 1995 do końca 1995 roku wyjątkowo traktowane są zakłady pracy zatrudniające do 5 pracowników. Pracownik takiego zakładu w tym okresie ma prawo do zasiłku chorobowego od pierwszego dnia choroby.

Zasiłek chorobowy wynosi co najmniej 80 procent wynagrodzenia, od którego płacono jest składka na ubezpieczenie społeczne. Zakład pracy może wypłacić więcej.

Zasiłek w wysokości 100 procent wynagrodzenia otrzymują kobiety w ciąży, osoby dotknięte chorobą zawodową i ofiary wypadków w pracy, w drodze do i z pracy, oraz chorujący dłużej niż 90 dni.



OFIAROWUJĘ CI PRZYJAŹŃ

Droga Pani Gizelo. Postanowiłam napisać ten list, bo nie wiem, jak z nim porozmawiać. Może jakoś trafią do Niego te słowa. Nie chciałabym Go urazić ani zranić.

Sprawa jest na pozór banalna, ale przecież wcale nie prosta, jak wszystko co dotyczy uczuć.

Uczę w szkole podstawowej i studiuję (jestem na drugim roku). Bardzo lubię swoją pracę i swoje studia. Uczę dzieci w pierwszych klasach. Jestem lubiana, chyba aż za bardzo. Od pewnego czasu uczeń ósmej klasy przysyłał mi listy miłosne. Jest wysoki, listy są bardzo dojrzałe, ale to przecież dziecinna miłość.

Piotrze, przejdzie, jak wiosenna burza. Jestem od Ciebie pięć lat starsza. W tym wieku, to

naprawdę bardzo dużo. Pytasz, czy mam kogoś, czy możesz mieć nadzieję... Tak, Piotrze, jest ktoś bardzo mi bliski w moim życiu. Mamy plany wspólnego życia. On studiuje medycynę, kończy w tym roku.

Jesteś zdolny, ambitny, uczysz się bardzo dobrze, wybierasz się do liceum, a potem pewnie na jakieś studia.

Jest we mnie dużo przyjaźni dla Ciebie, jak dla młodszego brata. Jeżeli ta forma Ci odpowiada, ofiarowuję Ci przyjaźń. Wierzę, że jest to także możliwe między kobietą a mężczyzną, jakim się wkrótce staniesz.

Miranda

OFERTY

Samotny szatyn o piwnych oczach. Mam 29 lat, 185 cm wzrostu, jestem wysportowany. Cenię szczerość, tolerancję. Chciałbym poznać dziewczynę w wieku 25-30 lat, szukającą ciepła, przyjaźni i miłości. Foto mile widziane.

Mariusz Rubacha

78-420 Bobolice
Stare Borne (koszalińskie)

Mam 21 lat, jestem spod znaku Bliźniąt. Jeżeli czujesz się samotny, napisz do osoby, która poszukuje zrozumienia, radości i zabawy. Uwielbiam szalone pomysły, zwariowane kawały. Uwielbiam

czułe rozmowy listowne i miłosne wiersze. Wiek nie gra roli.

Kamila Krakowska

ul. Pogórna 50, DS „Piast” p. 112
65-246 Zielona Góra

Jestem pięćdziesięcioletkiem (172 cm); średnie wykształcenie, pogodny, z dużym poczuciem humoru, niezależny finansowo, bez nałogów, katolik. Posiadam własne mieszkanie. Kocham przyrodę i wszystko, co piękne. Lubię przebywać na łonie natury. Cenię szczerość i uczciwość, nie znoszę kłamstwa. Poznam Panią w wieku 40-50 lat niepalącą. Mile widziane prawo jazdy. Pani może być z dzieckiem. Odpiszę na każdy list. Foto mile widziane.

Stanisław Brzeziński

38-545 Nowy Łupków
woj. Krosno

Mam 18 lat, bardzo długie, czarne włosy i śniadą cerę. Jestem spod znaku Panny. Uwielbiam się śmiać, uczyć języków obcych i uprawiać lekkoatletykę. Piszcie do mnie, a odpiszę na każdy list.

Jolanta Pater

ul. Łubinowa 13 a
85-415 Bydgoszcz

Oferty zamieszczamy bezpłatnie. Prosimy tylko o dołączenie dwóch znaczków pocztowych po 45 groszy. Nazwisko i adres można zastrzec do wiadomości redakcji.



„ZDYCHAJĄ PSY”

W nawiązaniu do listu pt. „Zdychają psy” chciałabym przedstawić swoje spostrzeżenia na ten temat. Uważam, że te dwie starsze Panie, które dokarmiają biedne psy zasługują na wielkie uznanie i szacunek za swoje wspaniałe serce i dobroć (przynajmniej w mojej osobistej opinii). Ja przechodzę tamtędy codziennie i z przykrością muszę stwierdzić, że po tym liście, nic w sytuacji tych psów się nie zmieniło. Dalej są one zamknięte, nie mają bud i teraz, gdy nastały upały, są bez kropli wody. Zauważyłam także, że po artykule pojawiły się jakieś garczki, ale są one zawsze puste i przeważnie przewrócone do góry dnem. Najwidoczniej właściciel placu wysta-

wił je dla fasonu, jakoby karmił psy i żeby nikt się jego nie czeptał.

Dziwi mnie także, że losem tych psów nie zainteresowało się Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami Schronisko dla Zwierząt (chyba takie instytucje w mieście wojewódzkim istnieją).

Czy naprawdę nikogo już nie wzruszają takie sprawy? (No tak, mamy kapitalizm).

Czy nikt z osób prywatnych, mających swój dom i podwórko, nie może ich wziąć do pilnowania obejścia? Taki biedny pies za miskę strawy i odrobinę serca odwdzięczy się stokrotnie więcej niż rasowy wychuchany piesek.

Gdybym miała warunki, wzięłabym chociaż jednego (niestety, mam małe mieszkanie, IV piętro, i sama wychowuję troje dzieci).

Proszę redakcję „Kontaktów” o dalszy apel do ludzi i pomoc tym biednym zwierzętom (niech pomogą właściciele sklepów spożywczych, mięsnych, masarni którzy i tak wyrzucają resztki pożywienia, a także osoby mieszkające w pobliżu dawnego Pagedu). Jeżeli nikt ich już nie weźmie, to nie pozwólmy, aby zdychały z głodu w centrum miasta, wśród masy ludzi.

(imię i nazwisko
do wiadomości
redakcji)
Łomża

KTO PISZE, KTO ZABRANIA?

W „Kontaktach” (nr 21/95) przeczytałem, że niektórzy w Łomży uważają, iż jest u nas za dużo sklepów, które sprzedają al-

kohol, a zmniejszenie ich ilości spowoduje automatycznie zmniejszenie spożycia alkoholu. Jeżeli ktoś tak uważa, to jest po prostu niepoważny i naiwny. Gdy ktoś nie pije, to sklep może mieć pod samym nosem i on tak nie będzie pił. Ale jeżeli ktoś zechce wypić, to nie zrezygnuje tylko dlatego, że mu zabrali w pobliżu sklep. Jeśli sklepy monopolowe będą od siebie w dużej odległości, to pomiędzy tymi sklepami namnoży się „ciotek” które będą handlować wódką. W przeszłości tak już w Polsce było: sklepów z alkoholem mało, a w nich cały czas tłok. Ktoś tęskni do tych czasów, bo nawet dziecko nie uwierzy, że zmniejszenie punktów sprzedaży przyczyni się do spadku spożycia alkoholu w Polsce. Mamy duży wskaźnik spożycia wysokoprocentowych alkoholi, ale w porównaniu z innymi krajami piwo i alkohole o niższych procentach są w Polsce zabójczo drogie. Niemiec za jedną godzinę pracy może kupić sobie na cały tydzień piwa; w Polsce za godzinę pracy można kupić jedno piwo.

Ostatnio w naszym kraju są ludzie, którym podoba się wszystko i tacy, co nie podoba im się nic, choćby było najlepiej. Zaraz piszą do gazet, do władz, a władze nie bacząc na nic ulegają. I tak: napisał ksiądz, że sklep z piwem jest za blisko kościoła więc trzeba piwo zabrać, to zabrali. Ktoś inny, że człowiek chce produkować styropian za blisko osiedla. Jeszcze inny, że CPN przy nowej straży jest za blisko budynków mieszkalnych. Na zachodzie są stacje w miastach tuż przy budynkach i ni-

komu to nie przeszkadza. Natomiast u nas wystarczy, że facet, który chciał koniecznie przejechać stację, ale mu nie wyszło, dla zemsty napisze, że za blisko i władza likwiduje. I tak jedni durnie piszą, drudzy, nie bacząc na nic, zabraniają.

(imię i nazwisko
do wiadomości redakcji)
Łomża

RATUJMY CMENTARZ

20 maja 1995 r. w godzinach popołudniowych, wchodząc na cmentarz przy ul. Kopernika w Łomży, spotkałem dawno nie widzianego znajomego, Wiktora Grochowskiego, z którym obszedłem część cmentarza. I cóż spostrzeżliśmy? Brak zainteresowania terenem cmentarza pod zarządem kościelnym. Mam na myśli Gospodara cmentarza. Na tej części cmentarza jest bardzo dużo śmieci nie wywiezionych jeszcze z zimy, brak ochrony drzewostanu, nie widać też wizyty konserwatora.

Taka obojętność ogólna jest wręcz naganna ze względów ważności kulturowej i patriotycznej tego miejsca. To miejsce wymaga szczególnej uwagi nas wszystkich. W tym miejscu cisnie się na usta apel, aby w Łomży powstał społeczny komitet ochrony cmentarza przy ul. Kopernika ze stałym kontem w jednym z banków łomżyńskich, na które można by wpłacać ofiary na ratunek zabytków znajdujących się na tym cmentarzu. Dopóki jeszcze jest co ratować.

Antoni Ciborowski
Łomża

Każdy słyszał o księgarni, wypożyczalni i czytelnicy książki, muzeum książki, kiermaszu książki, ale chyba nikt z Państwa nie spotkał się z... więzieniem książki. A takowe jest. Znajduje się w Łomży, na rogu ulic Dwornej i Sadowej. Można je odwiedzać w godzinach 10.00-18.00, jak podaje napis na drzwiach wejściowych.

Książka za kratą!

Trzy duże okna-witryny księgarskie „przyozdobiono” gąszczem metalowych, usytuowanych jeden przy drugim, grubych prętów.

Dlaczego zainstalowano te ohydne kraty? Można się domyślać, że jako zabezpieczenie przed złodziejami i chuliganami. Czy nie było innego sposobu zabezpieczenia? Na przykład przez wstawienie solidniejszej, wzmocnionej szyby lub folii antywłamaniowej. Szkoda, że ludzie pracujący w branży książkowej nie mają za grosz poczucia estetyki.

Słyszałem o napadach na banki, sklepy monopolowe, ale nie na księgarnię. A może złodzieje są coraz bardziej inteligentni i rzeczywiście zaczynają okradać księgarnie. Obecnie książki są drogie, nie każdy może je nabyć. Książka powinna być dostępna średnio finansowo usytuowanemu obywatelowi. Ale też nie można całkowicie odmówić racji temu, co przed laty powiedział rosyjski filozof i pisarz, Wasilij Rozanow: „Książka powinna być droga. Książka to nie knajpa, nie wódka i nie uliczna dziwka”.

Właścicielem łomżyńskiej księgarni-wieżienia jest „Dom Książki”. Już teraz tę instytucję ostrzegam, że jeśli umieści w swojej księgarni za kratami moją książkę, wytoczę proces.

BIBLIOFIL

Wilczełyko

Ważne decyzje podjęta na majowym posiedzeniu Wojewódzka Komisja Ochrony Przyrody.

Pozytywnie oceniła projekt utworzenia w Łomżyńskim kolejnych dwóch rezerwatów: **Ławskiego Lasu I** (o powierzchni około 109 hektarów) i **Ławskiego Lasu II** (około 74 hektarów) w gminie **Wąsosz**, znajdujących się na terenie lasów państwowych. Waloryzacja przyrodnicza wykazała tu ogromne bogactwo fauny i flory. Wśród zwierząt na szczególną ochronę zasługuje ptactwo; projektowane rezerваты są siedliskiem bagiennym dla około 130 gatunków, w tym 66 lęgowych. Świat roślinny wzbogaca 6 gatunków objętych całkowitą ochroną prawną: pomocnik baldaszkowaty, wawrzynek wilczełyko, kruszczyk szerokolistny, widłak goździsty, lilia złotogłów i orlik pospolity. Stwierdzono tu również 5 gatunków pod częściową ochroną m.in. konwalię majową.

W kolejce czekają też projekty utworzenia rezerwatów **Dzierzbia** (gm. Stawiski) i **Wyliny** (gm. Szepietowo). Celem ochrony **Dzierzbi** jest zachowanie naturalnego krajobrazu leśnego o urozmaiconej rzeźbie terenu z typowo wykształconymi zbiorowiskami lasów łęgowych i olsu oraz licznych stanowisk roślin całokowicie chronionych. **Wyliny** powinniśmy chronić dla zachowania fragmentu zespołu świetlistej dąbrowy.

Czy staną się one formalnie rezerwatami, na wniosek wojewody łomżyńskiego, ostatecznie zadecyduje minister ochrony środowiska. Wymaga to jeszcze sporo przygotowań.

Tymczasem pod koniec maja wojewoda zwrócił się do ministra o uznanie za rezerwat

przyrody **Dębowych Gór** (gm. Łomża) i **Grabówki** (gm. Zambrów) na terenie lasów państwowych. Celem ochrony **Dębowych Gór** jest zachowanie, ze względów naukowych i dydaktycznych, rzadko spotykanego zespołu świetlistej dąbrowy i licznych stanowisk roślin, podlegających całkowitej ochronie. **Grabówkę** powinniśmy chronić ze względu na wielogatunkowy las liściasty o wysokim stopniu naturalności, typowy dla Wysoczyzny Wysokomazowieckiej.

Obecnie w województwie mamy 12 rezerwatów przyrody. Miejmy nadzieję, że ich przybędzie.

Komisja, na wniosek Zarządu Okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego w Łomży, opowiedziała się też za ustanowieniem strefy ciszy na **Jeziorze Toczyłowskim** (gm. Grajewo). Zanim jednak wojewoda podejmie ostateczną decyzję, zasięgnie opinii samorządu gminy.

Komisja zaakceptowała również bliską akcję odłowu bobrów. Rozpocznie się on nie wcześniej niż we wrześniu, aby mogły odchowić potomstwo. Około 120 naszych bobrów, ze względu na dotkliwe szkody wyrządzane rolnikom przez swoje budownicze zapędy, „przeprowadzi się” w dorzecze Odry. Gospodarze z **Pniewa** (gm. Łomża), **Zbrzeźnicy** (gm. Zambrów), **Pored** (gm. Zbójna) i **Rusi Starej** (gm. Wysokie Mazowieckie), gdzie bobry najbardziej dały się we znaki, zapewne szybko odczują pozytywne skutki rozstania z tymi zwierzętami. Zmierzającym wymierzać im sprawiedliwość na własną rękę przypominamy, że bóbr podlega całkowitej ochronie prawnej (gab)

pod skrzydłami Komisji

• „KLIENT” — dramat, prod. USA. Reż. Joel Schumacher. Występują: Susan Sarandon i Tommy Lee Jones.

Jedenastoletni Mark staje się przypadkowym świadkiem samobójstwa pewnego adwokata. Chłopcu zostaje zdradzone imię osoby winnej tej śmierci. Od tej chwili Mark i jego rodzina znajdują się w śmiertelnym niebezpieczeństwie. Jedynie pewna siebie adwokat (w tej roli Susan Sarandon) chce pomóc chłopcu. Film został oparty na powieści Johna Grishama, autora takich bestsellerów jak: „Raport Pelikana” i „Firma”.

• „W MATNI” — sensacyjny, prod. USA. Reż. Yves Boisset. Występuje: Lee Marvin.

Jimmy Cobb z Chicago jedzie do Francji na jeden z najbardziej znanych skoków na bank. W czasie napadu zabija kilku policjantów. Ucieka na spokojną z pozoru wieś. Okazuje się jednak, że trafił do prawdziwego siedliska psychopatów. Film wyjątkowo brutalny, dla dorosłych widzów.

• „BEZLITOSNY” — sensacyjny, prod. USA. Reż. Zale Dalen. Występują: Billy Blanks i Jalal Merhi.

Niezwykła wyprawa w świat rzeczywistości wirtualnej. Agent federalny otrzymał zadanie infiltracji Akademii Sztuki Wirtualnej, aby odszukać swojego kolegę. Okazuje się, że w akademii wysoka technologia wykorzystywana jest do produkcji nowej generacji zabójców. Wspólnie z nieznanym kolegą walczą z hologramami o bezgranicznej mocy.

• „DZIECI KUKURYDZY — 3” — horror, prod. USA. Reż. Jamest Hickox. Występują: Daniel Cerny i Ron Melendez.

Kolejna udana adaptacja książki znanego mistrza horroru, Stephana Kinga. Demoniczna siła głównego bohatera zjednuje mu wielu wyznawców, których jedynym celem jest przemoc i śmierć.

• „BAJKOWA PLANETA” — rysunkowy.

Zestaw bajek dla dzieci opartych na powieściach Juliusza Verne.

Wszystkie filmy proponuje wypożyczalnia filmów video „DEDA”: Łomża, Legionów 7, ul. Broniewskiego 14, ul. Ks. Janusza; NOWOGRÓD, ul. 550-lecia i STAWISKI, kawiarnia „Doris”.

Arieh Leon Bauminger w przedmowie pisze: „Książka zawiera krótkie opisy przypadków ze spisu Sprawiedliwych, ludzi różnych pod względem pochodzenia czy zawodu, lecz podobnych jeśli chodzi o odwagę i chęć pomocy gnębionym, hołdujących wartościom, które są ponad wszelkimi granicami. Z pewnością żadnego innego mężczyzny czy kobiety nie pasuje bardziej fragment z „Księgi przysłów”: „Sprawiedliwość jest najtrwalszą podstawą”.

Autor pyta: „Kim więc byli nasi sprawiedliwi z miast i wsi, chłopcy i robotnicy, pisarze i nauczyciele, lekarze i profesorowie, duchowni i agnostycy, żołnierze i dyplomaci, bo-

my wam, bo jesteście Żydami. Zrobilibyśmy to samo, gdybyście byli Murzynami czy Hotentotami — pomagamy wam w imię sprawiedliwości, gdyż jesteście w potrzebie”.

Słowa Holendra unaoczniają motywy, które kierowały Sprawiedliwymi. Skromność i pokora były ich wspólną cechą. Kadiz Luz, przewodniczący Parlamentu Izraelskiego, napisał: „Jest naszym obowiązkiem odszukać tych rycerzy moralności, nawiązać z nimi kontakt, spłacić dług wdzięczności i wyrazić podziw za ich odwagę. Ci nieliczni ratowali nie tylko Żydów, lecz i honor Człowieka”.

Książka Baumingera jest spłatą owego długu. Autor urodził się w

JAN JADWISZYN

Sprawiedliwi wśród narodów

...i biedni, różnych narodowości — krańcy, Litwini, Austriacy, Duńczycy i Holendrzy, a nie zabrakło ich nawet w samych hitlerowskich Niemczech. Jakże były ich motywacje? Co nimi kierowało?”

W dalszej części przedmowy wyjaśnia: „Byli wśród nich księża, zakonnicy i zakonice, działający pod wpływem wiary i litości. Ich rozproszone zakony, sprawna sieć komunikacyjna i, co bardzo ważne, szacunek, jakim obdarzała ich ludność dawały im szczególne możliwości. (...) Wśród wszystkich byli to zwyczajni ludzie, którym żydowski rodzice z ufaniem dawali dzieci na przechowanie. Jeśli nawet więzienie lub śmierć przeszkodziły im w opłaceniu tej przysługi, uczucia przybranych rodziców były gwarancją ratun-

Krakowie. Ukończył Uniwersytet Warszawski i Wydział Rabinacki w Instytucie Studiów Żydowskich. Wykładał w Wyższej Szkole Rabinackiej „Tahkemoni” i Seminarium dla Nauczycieli Żydowskich w Warszawie. W czasie okupacji hitlerowskiej przebywał w getcie kowieńskim. Był sekretarzem generalnym Centralnego Komitetu Polskich Żydów w Lublinie i w Warszawie, kierował Biurem Palestyńskim we Włoszech, został dyrektorem departamentu Ministerstwa Kultury i Edukacji w Izraelu. Jako dyrektor Yad Vashem w Jerozolimie zajmował się dokumentacją martyrologii, męczeństwa i bohaterstwa swego narodu. Jest autorem wielu publikacji m.in. o getcie krakowskim i o problematyce Holocaustu.

Arieh L. Bauminger: „SPRAWIEDLIWI WŚRÓD NARODÓW ŚWIATA”, tłumaczyła Magdalena Jakóbczyk-Rakowska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994, s. 175.



Opowieści kapliczne

„Z dużą ciekawością czytam opowieści o kaplicach, krzyżach, figurach przydrożnych. Tyle w nich wiary, szlachetności, pamięci. Mam jednak prośbę, aby „Kontakty”, wyjątkowo, zamieściły w rubryce „Opowieści kapliczne” wiersz ks. Jana Twardowskiego, „Bez kaplicy”. Z jakiej okazji, nie trzeba chyba wyjaśniać”, napisała Janina Rywałt z Białegostoku.

*jest taka Matka Boska
co nie ma kaplicy
na jednym miejscu
pozostać nie umie*

*przeszła przez Katyń
chodzi po rozpacz
spotyka niewierzących
nie płacze
rozumie*

Drodzy Czytelnicy. W każdej wsi, w każdej osadzie, w każdym miasteczku, na wielu rozstajach dróg witają nas kapliczki i krzyże. Powstały w różnych okolicznościach, w różnym czasie, z różnych powodów. O większości z nich krążą ciekawe, barwne, niekiedy dramatyczne opowieści. Cyklem zatytułowanym właśnie „Opowieści Kapliczne” pragniemy wszystkie te historie, przekazywane z pokolenia na pokolenie, zapisać i utrwalić. Dlatego prosimy: spiszcie to wszystko, co wiecie o tych miejscach w swojej miejscowości lub okolicy. Przyślijcie do redakcji („Kontakty”, Aleja Legionów 7, 18-400 Łomża), niech to będzie Wasza rubryka. Wszyscy autorzy opowieści otrzymają piękne książki.

POCZET Z BOŻEJ ŁASKI



Bez erraty

*Jestem, bo sprawdzać się muszę,
na ścieżkach życia własnego.
Chciałbym erratę, powtórkę...
dla życia już doznanego.*

To fragment wiersza „Jestem” Stanisława Orłowskiego ze Szczuczyna. Pisze w nim o sobie, o własnym sprawdzaniu, pragnieniu przeżycia niektórych raz jeszcze. Może teraz by coś zmienił. Ale powtórki nie będzie.

Do swoich wierszy dołącza własną interpretację. Narzuca czytelnikowi sposób odbioru. Pisze o życiu, miłości, tragediach i codzienności. Zdradza, że pierwszą słuchaczką jest żona, której prawie każdy utwór się nie podoba. Nie liczy napisanych wierszy, ale z pewnością jest ich dobra setka. Od 25 lat należy do Klubu Literackiego w Świnoujściu. Ostatnio próbował założyć podobny klub w Szczuczynie. Zgłosiło się tylko sześć osób. Wie, że piszących jest więcej i wierzy, że wkrótce klub powstanie.

Orłowski jest emerytowanym nauczycielem. Poezja to tylko jedna z jego pasji. Zachwyca się muzyką, gra na pianinie.

— Muzyką zaraził mnie szczuczynski kapelmistrz Władysław Kułiński. I gram — mówi Stanisław Orłowski.

Jeśli przejdzie mu ochota na pisanie, komponuje, gra, ćwiczy. Potem, bywa, nadchodzi chęć na pędzel i farby. Maluje pejzaże, konie, próbuje grafiki. Potrafi też i lubi tworzyć „cudeńka” w drewnie. Zachwyca się korzeniem, z którego robi lampy, świeczniki, ozdoby. Upiększył meble w mieszkaniu. Był także projektantem szkolnego ogrodu w Szczuczynie, które prezentuje postaci literackie. Praca dla innych daje mu dużo satysfakcji. Przewodniczył Radzie Nadzorczej w SM w Szczuczynie, jest członkiem Prezydium Zarządu Wojewódzkiego Polskiego Związku Działkowców, był ławnikiem sądowym, jest sekretarzem Związku Nauczycieli Emerytów, prezesem Pracowniczych Ogródków Działkowych. I niezwykle pedantem. Posegregowane tematycznie teczeki: działki, korespondencja, mieszkania, emeryci...

Praca społeczna nie zawsze jest doceniana. Stanisław Orłowski ma jednak własną filozofię życia, którą chętnie przekazuje innym:

*Z daru życia swego, silny ogień wznieć.
Trzymaj kurs na fali; ster w swych rękach miej!
Nie załamuj się, godnie głowę wznos.
Patr! Nadzieja idzie, a ty pośród niej.*

(z wiersza „Filozofia życia”).



KRONIKA POLICYJNA

ARESZTY I DOZORY POLICJI

- Prokurator rejonowy w Zambrowie aresztował tymczasowo 21-letnią Hannę J. z Zambrowa, podejrzaną o zabójstwo swojego ojca Jana G.
- Prokurator rejonowy w Grajewie aresztował tymczasowo 18-letniego Roberta W. i zastosował dozór policji wobec 20-letniego Jerzego Ch. z Grajewa, podejrzanych o pobicie Adama W. Aresztował tymczasowo także 33-letniego Leszka F. z Ciszewa (gm. Rajgród), podejrzanego o fizyczne i moralne znęcanie się nad rodzicami. Zastosował dozór policji wobec 21-letniego Mariusza G. z Grąd Woniecka (gm. Rutki) i 21-letniego Mariusza S. z Zambrowa, podejrzanych o zgwałcenie 14-letniej dziewczyny.

ZNALEZIENIE ZWŁOK

- W Narwi w pobliżu wsi Rakowo Czachy (gm. Piątnica) znaleziono zwłoki 56-letniego Kazimierza B. z Krzewa Starego (gm. Piątnica), który zaginął w grudniu 1994 r.
- W Szczuczynie w mieszkaniu znaleziono zwłoki 43-letniego Stefana D. Przyczyną zgonu była prawdopodobnie niewydolność układu krążenia na skutek zatrucia alkoholowego.
- W Czaplicach (gm. Łomża) w stodole znaleziono zwłoki 72-letniego Czesława Z. Na ciele zmarłego stwierdzono liczne zadrapania i otarcia naskórka.



ŁOMŻA, ul. Poznańska 152 A
tel. 180-260, 180-360, tel./fax 188-535

SIDING

NIDA GIPS

„ATEST-POL” w Łomży — bezpośredni
importer i dystrybutor

oferuje:

- SIDING — import USA — 15,73 zł/m²
- NIDA-GIPS — suche tynki, akcesoria — 5,43 zł/m²
- Blacha aluminiowa obróbk. biało-brązowa — 199,56 zł za jedną rolkę 0,6x15,0 m
- JOINT COMPOUND — szpachla rozrobiona — 51,00 zł/28 kg
- DACHÓWKI BITUMICZNE (brąz, czerwień) — 13,70 zł/m²
- WĘLNA MINERALNA „ROCKWOOL” gr. 50 mm — 2,48 zł/m²
- „ROCKMUR” gr. 60 mm — 4,07 zł/m²
- Okna dachowe „VELUX” np. 78x118 cm — 472,98 zł/szt.
- Okna dachowe „FAKRO” np. 80x120 cm — 462,51 zł/szt.
- Rynny i rury spustowe „SCALA PLASTICS”, np. Ø 125 mm — 7,26 zł/mb
- Rynny i rury spustowe „PLASTMO” np. Ø 125 mm — 8,30 zł/mb
- BLACHY DACHOWE TRAPEZOWE szwedzkie — 15,60 zł/m² efektywnego krycia
- BLACHY DACHÓWKOWE szwedzkie — 20,7 zł/m²
 - sufity podwieszane dekoracyjne — 30,00 zł/m²
 - boazeria wewnętrzna „Kronospan” — 17,49 zł/m²
 - folie dachowe paroprzepuszczalne — 2,64 zł/m²
 - folie dachowe paroszczelne — 2,35 zł/m²
 - świetliki dachowe (wyłazowe) małe i duże — 86,14 zł/szt.
 - schody strychowe składane — 253,00 zł/szt.
 - kostka brukowa szara, kolorowa gr. 6 cm — 14,45 zł/m²
 - styropian — 90,00 zł/m³
 - inne materiały i narzędzia

**CENY ZAWIERAJĄ PODATEK VAT
MOŻLIWOŚĆ UPUSTU DO 10%
Zapraszamy w godz. 7.00–17.00
(soboty 7.00–15.00)**

kz



SPORT POŻARNICZY

17 czerwca (godz. 9.00) na stadionie miejskim w Kolnie odbędą się Wojewódzkie Zawody w Sporcie Pożarniczym jednostek ratowniczo-gaśniczych Państwowej Straży Pożarnej Łomżyńskiego. Wśród konkurencji: wspinanie po drabinie hakowej na wysokość trzeciego piętra, ćwiczenia bojowe, pożarniczy tor przeszkód, sztafeta pożarnicza 4 x 100 m z przeszkodami. Najlepsi zawodnicy w poszczególnych konkurencjach będą reprezentować województwo na zawodach strefowych w Olecku, 23 czerwca.

WĘDKARSTWO

Największą rybę na zawodach z cyklu „Grand Prix” Mietków '95 złowili Krzysztof Gedrowicz, reprezentant Okręgu Łomżyńskiego Polskiego Związku Wędkarskiego, członek kadry narodowej. Trofeum zwycięzcy był sandacz wagi 5,63 kg i długości 82 cm. Łomżyńska drużyna zajęła 6 miejsce wśród 31 startujących zespołów.

Zgodnie z kalendarzem ruszyła liga spinningowa. Zwycięzcą pierwszych zawodów rozegranych w Krzewie został Krzysztof Milewski przed Romanem Budyką. Oni też prowadzą w lidze.

TANIEC

Z udziałem 300 uczestników z całej Polski odbyły się w Szczuczynie XI Mistrzostwa Polski w Tańcu Disco, Rap i Break Dance. Wśród zawodników reprezentujących województwo najlepiej spisał się Artur Łuniewski z Zambrowa, zajmując drugie miejsce w tańcu rap solo.

KOSZYKÓWKA

Reprezentacja łomżyńskich Szkół Podstawowych nr 2, 3, 4, 5, 9 i 10 wzięły udział w turnieju koszykówki chłopców z okazji Dnia Dziecka, zorganizowanym przez SP 9. Zwyciężyła drużyna „dziesiątki”, wygrywając w finale z gospodarzami. Najlepszym zawodnikiem turnieju wybrano Marcina Muczyńskiego (SP 10).

TENIS STOŁOWY

Szkoła Podstawowa nr 1 w Łomży była gospodarzem turnieju o puchar prezesa Łomżyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. W poszczególnych grupach wiekowych zwyciężyli: Beata Blusiewicz (SP 1) przed Anną Wicik i Małgorzatą Mocarską (obie SP 5), Marcin Chojnowski przed Piotrem Chojnowskim (obaj SP 5) i Kamilem Zdzienickim (SP 1), Adam Gacki (SP 5) przed Michałem Sobczyńskim i Radosławem Szponką (obaj SP 1). W turnieju otwartym wygrał były zawodnik SKTS Łomża Maciej Dobrowolski.

PIŁKA NOŻNA

Coraz bliżej utrzymania się w III lidze jest ŁKS Łomża, który zremisował ostatni mecz z KP Wasilków 2:2. O wszystkim zadecyduje jednak najbliższy mecz z JEZIORAKIEM HAWA oraz wyniki uzyskane przez rywali. Zdegradowana już do klasy okręgowej OLIMPIA Zambrów przegrała z JEZIORAKIEM 1:6.

W przedostatniej kolejce w klasie okręgowej białostocko-łomżyńskiej ORZEŁ Kolno pokonał NAREW Choroszcz 2:0, RUCH Wysokie Mazowieckie przegrał z CRESOWIĄ Siemiatycze 0:2, WARMIA Grajewo wygrała z POGONIĄ Łapy 4:3, a klęskę 0:9 poniosła UNIA Ciechanowiec z SOKOŁEM Sokółki. RUCH zajmuje w tabeli 3 miejsce, WARMIA jest 4, ORZEŁ 10, a UNIA ostatnia.

Zakończyła piłkarskie boje łomżyńska okręgówka. W ostatniej kolejce padło kilka zaskakujących rezultatów.

ŁKS II Łomża — SKRA Wizna 0:3; Marcin Grabowski, Zdzisław Poznański i Krzysztof Brajczewski.

O ogromną niespodziankę postarała się wiźnieńska SKRA, która na boisku w Łomży boleśnie „sparzyła” pewnego siebie lidera rozgrywek i kandydata do awansu, rezerwy ŁKS. Bardzo dobra gra Marka Taraszkowskiego w bramce, parę łutów szczęścia i ogromna wola walki zdecydowały o końcowym sukcesie gości. Łomżanie czynili wrażenie zespołu, któremu przez myśl nie przeszło, że niżej notowany rywal może starać się stawić im czoła. Dlatego też, kiedy przebieg boiskowych wydarzeń przybrał niekorzystny dla gospodarzy obrót, w ich szeregach wkradła się nerwowość, a ta nigdy nie sprzyjała osiągnięciu celów. Łomżanie mieli inicjatywę, stworzyli dużo sytuacji podbramkowych, wykonywali masę rzutów różnych, ale bramka gości nie została zdobyta. Najpiękniejsza akcja meczu miała miejsce w 44 minucie: do dalekiego wykopniętej piłki przez bramkarza SKRY doszedł Brajczewski, który momentalnie przedłużył podanie do wychodzącego na czystą pozycję Grabowskiego, a ten z stoickim spokojem przełobował próbującego interweniować bramkarza ŁKS.

ZNICZ Radziłów — ORLETA Czyżew 4:0; Adam Cwalina i Andrzej Tomaszewski (2).

Niepokonany przez 8 rund zespół Orłąt musiał tym razem uznać wyższość nad brze i skutecznie grającego ZNICZA, który mimo absencji trenera potrafił zastopować rywala.

SPARTA Szepietowo — ZIEMOWIT Nowogród 3:3; Paweł Czajkowski, Mirosław Cieśluk, Tomasz Orłowski (nie udało nam się ustalić strzelców bramek dla ZIEMOWITA).

ZIEMOWIT potwierdził swą dobrą formę, wywołując z trudnego terenu Szepietowa jeden punkt.

BIEBRZA Goniadz — WISSA Szczuczyn 1:4; Radosław Poliński (2), Marek J. Kończuk i Arkadiusz Kowalewski (nie udało się ustalić strzelca gola dla BIEBRZY). Wicelider tabeli, szczuczynska WISSA, nie przegapiła okazji, jaką stworzyła dla siebie porażka ŁKS II, pewnie wygrywając z BIEBRZĄ na jej boisku. W ten sposób w ostatniej kolejce prawdopodobnie (WGiD musi jeszcze zweryfikować trzy ostatnie kolejki rozgrywek) rozstrzygnęła się walka o awans do IV ligi na korzyść WISSY, obchodzącej w tym roku jubileusz 70-lecia.

JANTAR Łomża — KONTAKTY Łomża 0:3 vo.

Końcowa tabela rozgrywek łomżyńskiej ligi okręgowej sezonu 1994/1995 (nieoficjalna):

1. Wissa	29	61:21	6. Skra	16	37:55
2. ŁKS II	28	91:22	7. Ziemowit	14	34:52
3. Orleto	25	51:34	8. Biebrza	12	24:41
4. Sparta	21	41:34	9. Kontakty	10	17:45
5. Znicz	16	31:29	10. Jantar	9	21:58

15 czerwca (godz. 16.00) na stadionie ŁKS w Łomży rozegrany zostanie finałowy mecz piłkarskiego pucharu Polski, w którym zainicjuje się ŁKS II z obrońcą trofeum OLIMPIĄ Zambrów.



KONTAKTY

OGŁOSZENIA DROBNE

SPECJALISTA PSYCHIATRA Zofia DOBRO-
WICZ. Tel. 18-24-06; wizyty domowe.
K-1083-o

WYKONANIE Aparaty stałe i ruchome lek.
Leszek CWALINA. Łomża, tel. 160-187.
K-1594-oo

LEKARZ SPECJALISTA ginekolog Lech KO-
WICZ, Ostrołęka, Łęczysk 54 A, tel.
16-55-53. Pełny zakres. Narkoza.
K-1413-o

WIEKSZY WYBÓR ŻALUZJI piono-
wych, poziomych. Materiały zachodnie,
terminowa gwarancja. Łomża, 162-100.
K-1980-o

TRAWA: pralki, lodówki, zamrażarki.
16-07, po 17.00 18-54-54.
K-1935-o

WALARMY, IMMOBILIZERY. Niskie ce-
ny. Łomża, 182-126.
K-1291-oo

SPRZEDAM DOM do remontu 220 m² na
terenie 3000 m² (możliwość podziału) przy
ul. Łomży 24. Warszawa (02)
16-64. Rokicki, wieczorem.
Fak.277-oo

ŻALUZJE, to tylko od nas. Najwyższa
jakość, najniższe ceny, bez pośre-
dnictwa, gwarancja bezterminowa. Zapro-
szenie Producent: „CARPEXIM” Łomża, tel.
18-18. Zaufaj tylko nam!
Fak.275-o

NAMIOTOWE Szelągówka, gmina
Łomża, województwo olsztyńskie, czynne
całorocznie. Łomża, tel. 181-840.
K-1779-o

TRANSPORTOWE do 20 t. Faktury
191-345, dom. 160-606.
K-1801-oo

SPRZEDAWCĘ samochodów i
motocykli samochodowego. Łomża, tel.
160-613.
Fak.305-oo

WYKONANIE MONTAŻ. Łomża, 181-532.
K-1907-o

SPRZEDAM DOM w Łomży. Tel. 16-57-24,
160-613.
K-1903-oo

KOPARKA – Łomża, 188-205.
K-1901-o

NIERUCHOMOŚCI kup-
nych, wynajm. Mieszkania, domy,
garaże (budowlane, rekreacyjne, garaże).
Polowa 45, p. 204, tel./fax 16-62-26.
Fak.304-oo

ROLETY zewnętrzne, folie anty-
refleksyjne, „ASTRA”, Giełczyńska 1, tel.
16-42, 71-15-47.
Fak.260-oo

SPRZEDAM DOM z dużą działką i 4 ha zie-
mi. Kołakach Kościelnych, Łomża, tel.
16-44, po 19.00.
K-1909-oo

SPRZEDAM DOM przy 1-Maja 13 w Kolnie,
183-65. Pisz (0-117) 326-60.
K-1924-oo

SPRZEDAM M-5, Łomża, Ks. Anny 4/36, tel.
16-44.
K-1946-oo

FILMOWANIE 182-650, 71-44-90.
K-1943-o

PODHALAŃSKIE sprzedam.
186-393.
K-1945-oo

BUDOWLANE sprzedam. Łomża,
16-169.
K-1954-oo

OPERATORA na koparkę
budowlaną. Łomża, tel. 160-128.
Fak.321-oo

DZIAŁKI rekreacyjne. Wiado-
mość: Morgowniki 1.
K-1969-oo

Włochy, panie, panowie, małżeń-
stwa nieograniczone. Wiadomość: skr.
19, 18-300 Zambrów.
K-1978-o

SPRZEDAM: VW-Bus 9-miejsc. (1992 r.); Su-
zuki (1993), segment pokojowy używa-
ny. Łomża, 188-154.
K-1967-oo

PALETY drewniane używane. Łom-
ża, 160-128.
K-1917-oo

SPRZEDAM: 93, 12 Astra 1,6i combi, biała,
16-44, dużo dodatków, cena 29.500 zł.
16-44, tel. 60-07-41, komórkowy
16-44.

PRZEWIEZIEMY – towary, dokumenty, za-
kupy, mniejsze meble – za jedyne 7,00 zł –
Łomża, 18-62-76.
b/z

SPRZEDAM DZIAŁKĘ na os. „Maria”. Łom-
ża, tel. 16-60-11, 16-55-13.
K-2005

SPRZEDAM FIATA 126p (rok 1985), 82 tys.
km. Łomża, 185-890, po 16.00.
K-2006

WYSYŁAMY – materiały reklamowe. Adre-
sy łomżyńskie i reszta Polski – Łomża, tel.
16-55-53.
b/z

WESELA, IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE
organizujemy Bar „RAMPA”, Łomża,
18-44-30.
K-2007

MIESZKANIE ZA opiekę. Łomża, 189-612.
K-2009

WIZY I WYCIECZKI: USA, Kanada, Meksyk.
BP TOURIST Olsztyn (0-89) 34-22-26.
K-2010-o

KUPIĘ BARAKOWÓZ 16-40-45, po 15.00.
K-2011

KUPIĘ NIEDROGO domek w okolicy Łomży.
Jedwabne, 172-702.
K-2013

NOWO OTWARTY dział sportowo-turysty-
czny w sklepie przy ul. Długiej 6. Zapraszamy.
K-2012

PIĘKNĄ, DUŻĄ działkę koło jeziora Wigry,
okazyjnie sprzedam. Łomża, 18-98-27.
K-2014

SPRZEDAM DZIAŁKI budowlane Elżbiecin
5, gm. Piątnica.
K-2015

GARAŻ DO wynajęcia w centrum. Sprze-
dam maszyny wulkanizacyjne. Łomża,
16-23-39.
K-2016

SPRZEDAM SIEDLISKO o pow. 80 arów,
wieś Lutostań, gm. Zambrów, 71-62-89.
K-2017

SPRZEDAM DZIAŁKI budowlane uzbromione
w Nowogrodzie. Łomża, tel. 18-60-72.
K-2018

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, tapeto-
wanie, układanie podłóg, boazerii, monta-
ż ścian z płyt kartonowo-gipsowych. Łomża,
18-32-28.
K-2019

UKŁADANIE GLAZURY, terakoty, szpachlo-
wanie ścian. Tel. 184-752, po 18.00.
K-2020

DYŻUR NOCNY pełni apteka, Łomża, ul.
Piłsudskiego 10, tel. 18-17-79.
Fak.325

SPRZEDAM STAR A-200 z przyczepą D-50
(1984 r.) oraz kupię drewno, sosnę, brzozę
(papierówkę). Kolno, tel. 78-29-79.
K-2023

SPRZEDAM KOMPLET dębowy, stół + 6
krzesel, tapicerka bordo. Łomża, 18-55-57.
K-2024

SPRZEDAM: odpady blachy aluminiowej ÷
1 mm ÷ 3 mm – 200 kg, kształtownik alu-
minowy 300 kg, Jawa 350 (1989 r.). Łomża,
189-679.
K-2024

ANTYKI: kredens, biblioteczkę, fotele –
sprzedam. Łomża, 188-290, 180-586.
K-2025

WYDZIERŻAWIĘ dwa kioski w Łomży, tel.
187-095, po 18.00.
K-2026

KSIĘGUJĄCĄ komputerem zatrudnię.
Łomża, tel. 18-89-41, po 20.00.
K-2028

SPRZEDAM SKODĘ 105 S (1983 rok). Łom-
ża, tel. 18-35-84.
K-2029

SPRZEDAM VOLKSWAGEN bus. Kazimierz
Rupiński, Uśnik Dwór 8, pta Szczepankowo.
K-2030

SPRZEDAM FORD Aerostar (1993 r.), wer-
sja sportowa, 39 000 km, 41 tys. Wiado-
mość: Pisz (0-117) 326-60.
K-2031

LOKAL DO WYNAJĘCIA (sklep, hurto-
wnię). Łomża, Sikorskiego 91 a, tel.
160-525.
K-2032

KUPIĘ ANTYKI – meble, zegary. Zamość,
tel. 0-84 51-11.
K-2033

SPRZEDAM ŻUKA – blaszak. Łomża, ul.
Polna 37 a.
K-2035

DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ w Giełczyńie
sprzedam. 187-273.
K-2036-o

POLONEZ CARO 1992, rej. 1993 r. bezwy-
padkowy. 18-58-06 Łomża.
K-2037

SPRZEDAM DZIAŁKI budowlane; magiel
elektryczny. Łomża, 160-931.
K-2038

SPRZEDAM FIAT 125p (1987 r.). Giełczyn
90.
K-2039

USŁUGI BLACHARSKO-DEKARSKIE. Łom-
ża, 18-55-15.
K-2041

SPRZEDAM FIAT 126p (1987 r.). Kolno, tel.
78-30-45, po 15.00.
KK-37

DZIAŁKĘ 12 arów w Kupiskach sprzedam
lub zamienię na 4-5 arów w Łomży, tel.
18-53-16, po 17.00.
K-2042

SPRZEDAM POLONEZ (1994 r.) Łomża,
16-60-92, po 13.00.
K-2043

SPRZEDAM DOM LUB ZAMIENIĘ na mie-
szkanie oraz lokal do wynajęcia. Łomża,
18-26-25.
K-2043

SPRZEDAM POLONEZ (1988 rok), stan bar-
dzo dobry. Łomża, Sienkiewicza 2/14.
K-2044

SPRZEDAM UŻYWANY rower górski. Łom-
ża, 18-98-16.
K-2045

SPRZEDAM KIOSK gastronomiczny. Tel.
181-423.
K-2046

SPRZEDAM FIAT combi (1980 r.). Łomża,
186-285.
K-2047

SPRZEDAM ATARI ze stacją dysków, Amigę
500 z dodatkową stacją, monitor i gry. Łom-
ża, 16-24-83.
K-2048

INSTALACJE SANITARNE i C.O. Tel.
187-497.
K-2049

SPRZEDAM M-4 oraz segment usługo-
wo-mieszkalny. Łomża, 18-58-11.
K-2050

SPRZEDAM DOM os. „Maria” w Łomży.
Wiadomość: Kolno, tel. 78-24-30.
K-2051

DOM PIĘTROWY, oficynę na 18 arach
sprzedam. Łomża, ul. Dworna 52 a.
K-2052

W OKOLICACH BURZYNA zaginął biały pu-
delek. Wiadomość: Łomża, tel. 164-613. Na-
groda.
K-2053

SPRZEDAM MALUCHA (1993 r.) oraz czę-
ści do dużego fiata. 18-07-67.
K-2054

„LOTOS Prim” poszukuje pracowników do
pracy w handlu. Wiek: 18-40 lat. Mile wi-
dziany samochód. Łomża, ul. Dmowskiego
1 c, tel. 185-506 (w godz. 9.00-11.00).
K-2055

SPRZEDAM NOWY dom. Łomża, Sosnowa
49.
K-2056-o

M-4 SPRZEDAM. Łomża, 160-159.
K-2057

UWAGA! Nie masz planów na wakacje?
Chcesz zarobić, poznać nowych ludzi, cie-
kawą pracę? Nie zwlekaj! Przyjdź lub za-
dzwoń. „Lotos Prim”, Łomża, ul. Dmow-
skiego 1 c, tel. 185-506 (w godz.
13.00-15.00).
K-2055-o

SPRZEDAM POLONEZA (1989 r.), tel.
184-605.
K-2058

SPRZEDAM M-4. 163-229.
K-2059

TELEWIZORY TELEFUNKEN z pilotem –
Sanio, rower prod. niemieckiej górski mę-
ski. 160-674.
K-2060

SPRZEDAM M-3 z garażem. Łomża,
16-51-53, po 16.00.
K-2061

SPRZEDAM MALUCH (1991 r.), przeb. 28
tys. 18-26-46.
K-2062

SPRZEDAM POLONEZ caro 1,6 GLE (1994
r.). Kolno, tel. 78-37-01.
KK-28

SPRZEDAM POLONEZ 1500 (1981, nadwo-
zie 87); Fiat 126p (1987 r.). Puchały 13, po
15.00.
K-2063

DREWNIAANY OBIEKT handlowy do sprze-
dania o wymiarach 4x6 m, cena do uzgo-
dnienia. Kotowo Plac 11, 18-420 Jedwabne,
woj. Łomża.
K-2064

RATLERKI sprzedam – 16-26-44.
K-2065

SPRZEDAM FIAT 125p (1981 r.) Łomża, tel.
18-58-91.
K-2066

SPRZEDAM 126p (1986 rok). Łomża,
165-765.
K-2067

SPRZEDAM CEGŁĘ czerwoną. Zawady 24.
K-2068-o

DO WYNAJĘCIA w Piątnicy ul. Szkolna 27
lokal (70 m²) z możliwością przeznaczenia
sklep, hurtownia, zakład. Tel. 191-217.
K-2069

M-3 sprzedam. 186-936.
K-2070

SKLEP Z GLAZURĄ-TERAKOTĄ w Łomży,
Al. Legionów 52 (tył Marketu), poleca nowy
asortyment płytek, najniższe ceny! Zapro-
samy w poniedziałki 5 % zniżki.
Fak.334-o

STAR-200 plandeka (rok 1988), tel. (0-86)
180-393, po 19.00 186-199.
Fak.335

FSO (1986 rok) 3,5 tys. sprzedam. Łomża,
188-290, 180-586.
K-2071

UNIEWAŻNIA SIĘ pieczętą z dniem
11.06.95. Usługi Koparką oraz Transportowe
Andrzej Piwko, ul. Ks. Janusza I 2/26, tel.
181-992, 18-400 Łomża.
K-2072

GOSPODARSTWO 25 ha lub samo siedlisko
sprzedam. Barbara Zagrajczuk, Tyszkii Ła-
bno 8, 18-500 Kolno, woj. Łomża.
K-2073-o

SPRZEDAM POLONEZA caro (X-1992), Ła-
da combi (1986). Łomża, tel. 18-58-62.
K-2074

SPRZEDAM LUB zamienię dom w Łomży
na mieszkanie w bloku lub na działkę, lub
dobry samochód. Tel. 18-58-62.
K-2075

PRYWATNA SZKOŁA MUZYCZNA – zapisy.
Łomża, 18-42-21.
K-2076-o

SPRZEDAM PIANINO „Calisia”, namiot
„Brda” 3-osobowy niedrogo. Łomża,
16-56-52.
K-2077

SPRZEDAM VOLVO 440 (rok 1991). Łomża,
16-59-28.
K-2078

SPRZEDAM PAWILON handlowy. Łomża,
16-59-28.
K-2078

SPRZEDAM MERCEDES 207 D bus przedłu-
żony, składak 1994. Łomża, 186-850.
K-2079

ZATRUDNIMY AKWIZYTORA. Hurtownia
Słodczy Łomża, ul. Nowogrodzka 58.
Fak.336-o

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną przy Mic-
kiewicza. Łomża; 188-905; 17-83-18.
K-2080

POTRZEBNA OPIEKA do dziecka. Łomża,
16-27-54.
K-2081

SPRZEDAM DZIAŁKĘ uzbrojoną 14 arów z
budynkami. Giełczyn 62. Wiadomość: Łom-
ża, ul. Senatorska 62, po 18.00.
K-2082

PRACA DLA POSADZKARZA. Łomża, tel.
18-63-93.
K-2082

(OGŁOSZENIA DROBNE „KONTAK-
TÓW” przez miesiąc znajdują się w kompu-
terowym banku Informacji Handlowo-Uślu-
gowej, tel. 957. Zadzwoń, sprawdź!).

Wyrazy głębokiego współczucia

Koł. ROMANOWI ENGLEROWI

z powodu śmierci

MATKI

składają: właściciel oraz współpracownicy

z PPH „POLRYB” w Łomży

IV/OMO

Fak. 324






LZS SZCZEPANKOWO

LZS Szczepankowo powstał w 1968 r. Od początku nastawił się przede wszystkim na piłkę nożną. W 1990 r. odnowiona drużyna zaczęła występować w rozgrywkach o mistrzostwo województwa łomżyńskiego LZS. W 1991 r. zajęła IV miejsce, w 1993 — III, a w roku ubiegłym wywalczyła mistrzostwo województwa.

Skład LZS Szczepankowo: Dariusz Chelchowski i Marek Długozima (bramkarze), Krzysztof Żebrowski, Roman Grzeszczuk, Sławomir Burzyński, Arkadiusz Nizik, Zbigniew Kobus, Cezary Polkowski (obrońcy), Kazimierz Tadaaj, Ryszard Chojnowski, Zbigniew Chojnowski, Krzysztof Chojnowski, Robert Dobosz, Sławomir Kamienowski, Jarosław Bagiński, Sławomir Daniszewski i Andrzej Gwiazda (pomocnicy i napastnicy).

Prezesem **LZS Szczepankowo** jest Sławomir Burzyński, a trenerem Jan Tadaaj.

Ambitnych piłkarzy ze Szczepankowa wspiera Urząd Gminy w Miastkowie. Być może jesienią zobaczymy ich w rozgrywkach ligi wojewódzkiej.

W niedzielę, 18 czerwca, **LZS Szczepankowo** podejmują w towarzyskim spotkaniu **KONTAKTY** (stadion Jednostki Wojskowej, Al. Legionów, godz. 13.00)

Pomorskie Towarzystwo Ubezpieczeniowe „GRYF” S.A. ubezpiecza także sportowców, imprezy sportowe, turystyczne i rekreacyjne.

Słownik polityczny

PLAYBACK — puszczenie głosu z taśmy podczas gdy mówiący lub śpiewający jedynie porusza ustami. Technika tę próbowano zastosować wobec Pana Prezydenta. Niestety, nic nie wyszło, bo wdawał się w dyskusję z taśmą.

PLĄDROWANIE — poszukiwanie wartości w życiu.

PLECY — najważniejsza obok łokci część ciała. Właściwie, kto ma plecy i łokcie, da sobie radę nawet bez głowy.

PLEMNIK — życie półpoczęte.

PLENER — coraz modniejsze miejsce zamieszkania.

PLENUM — dawniejsza nazwa synodu.

PLEŚŃ — symbol tradycji. Nie mylić z pieśnią, choć jedno i drugie wyrwa się czasem z ust.

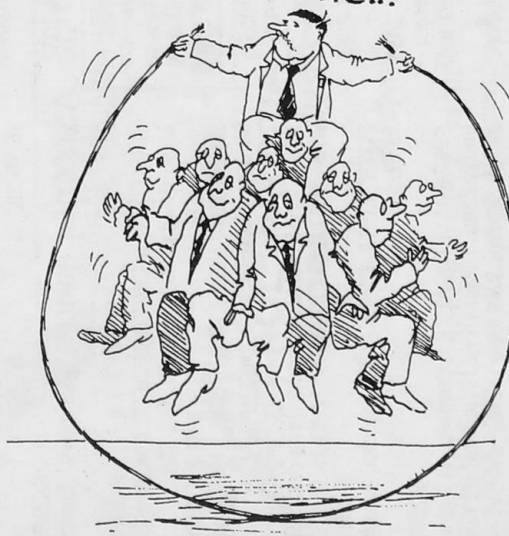
PLUGASTWO — prawda o osobie słusznej wygłaszana przez osobę niesłuszną.

PLURALIZM — możliwość swobodnego wyboru między słuchaniem półgłówek, obserwacją nieudacznika, a służeniem aferzyście.

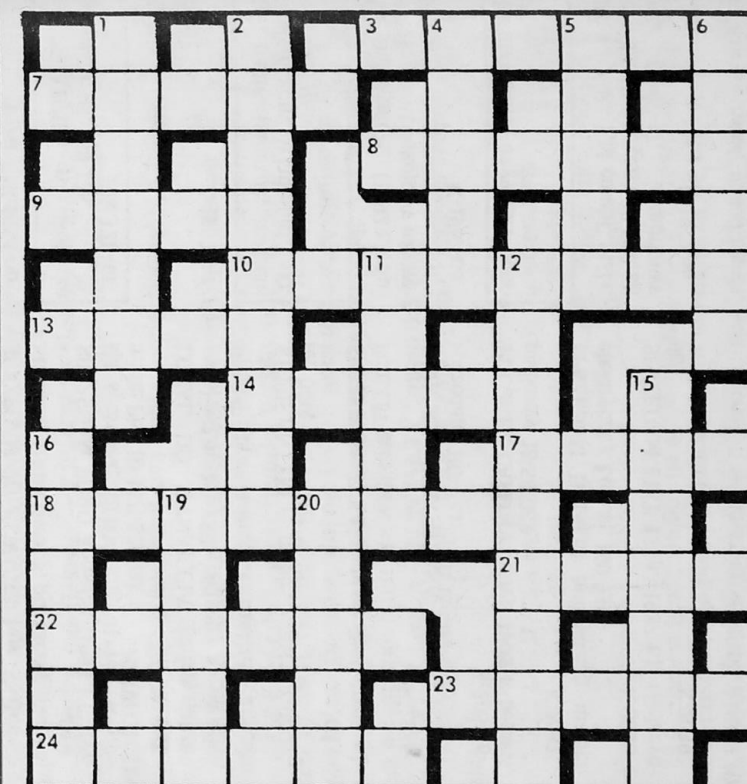
PLUSKWA — kłopotliwa drobnostka w dwóch odmianach: hotelowa — gryzie i policyjna — podsłuchuje.

PLACA — niegdyś: wynagrodzenie za lichą pracę, Obecnie: premia za jej utrzymanie.

JA MUSIAŁEM SKAKAĆ
PRZES PŁOT!
TO MNIE TU TERAZ NIE
NARZĘKAĆ!!!



Rys. Zdzisław Romanowski



KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 3) zwózka zboża z pola, 7) górna część tchawicy, 8) transmisja, 9) podwładna juhasa, 10) świeci na ulicy, 13) wyspa z Aleutów, 14) uczta pierwszych chrześcijan, 17) pszczeli produkt, 18) miasto japońskie, 21) otwór w ścianie budynku, 22) nabranie szybkości, 23) wylewanie łez, 24) zaczyn.

PIONOWO: 1) brzeg, kant, 2) zbiorowa przejażdżka konna, 4) część nogi, 5) imię Laskowika, 6) osoba zobowiązana sumy określonej na wekslu, 11) na murawie, 12) drobna wytwórczość, 15) wynik odejmowania, 16) natręt, 19) samochód terenowy, 20) mózdzierz kaszarski. (HCL)

Rozwiązania prosimy nadsyłać w ciągu dziesięciu dni od daty ukazania się tygodnika pod adresem redakcji: „Kontakty”, Al. Legionów 7, 18-400 Łomża.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR. 21

Poziomo: sztuczka, rzecz, ananas, gwarant, retman, krętak, Natasza, sterta, tętno, karawana.

Pionowo: wróg, cela, szpada, teatr, czart, krajacz, warstwa, esteta, terma, knaga, sito, Amor.

Za poprawne rozwiązanie krzyżówki książki wylosowali: **TADEUSZ CZARNOWSKI** (Wysokie Mazowieckie), **BOGDAN DUSZYŃSKI** (Rutki), **IRENA KALINKO** (Hajnówka), **WIKTOR MIRUSZUK** (Trzaski), **DARIUSZ OSUCHOWSKI** (Godlewo Wielkie), **MARIUSZ OTREBSKI** (Białystok), **WANDA RULICKA** (Pisz), **KRYSTYNA TUSZYŃSKA** (Koskovo) i **JERZY ŻUK** (Białystok).